Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 150 (1212) ROK V — WARSZAWA — SOBOTA 31 MAJA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Depesza KC PZPR do KC Francuskiej Partii Komunistycznej

(f) W związku z aresztowaniem Jacques Duclos, Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę treści następującej:

Do
Komitetu Centralnego
Francuskiej Partii Komunistycznej

Paryż

W związku z bezprawnym aresztowaniem towarzysza Jacques Duclos, wybitnego i kochanego przez robotników przywódcy Waszej bohaterskiej Partii, wyrażamy nasze najgłębsze oburzenie z powodu tej niesłychanej prowokacji i zapewniamy Was o naszej niezłomnej i braterskiej solidarności z Waszym protestem i z Waszą walką.

W nikczemnej prowokacji wobec bohatera francuskiego ruchu oporu masy pracujące naszego kraju widzą akt faszystowskiego gwałtu, związanego ściśle z haniebnymi przygotowaniami wojennymi, przeciw ZSRR, przeciw Polsce i innym krajom demokracji ludowej, które znalazły swój wyraz w podpisaniu bońskiej zmowy agresorów, stanowiącej groźbę również dla Francji. Aresztowanie Jacques Duclos jest wyrazem słabości i strachu obecnych kół rządzących we Francji i ich amerykańskich mocodawców przed potężnym gniewem ludu francuskiego, przed niezmożoną siłą wielkiego ruchu patriotycznego, któremu przewodzi partia Maurice Thoreza. Lud Francji swym przyjęciem zgotowanym generałowi dżumy, zbrodniarzowi wojennemu Ridgway'owi dowiódł dobitnie, że nie chce się stać i nigdy nie stanie się mięsem armatnim, które ma zginąć pod komendą zjednoczonych oprawców z Kożedo i Oświęcimia.

Polskie masy pracujące, na wiecach i zgromadzeniach w całym kraju wyrażają swój gniew i oburzenie z powodu tej faszystowskiej prowokacji i domagają się natychmiastowego zwolnienia Jacques Duclos. Polskie masy pracujące są głęboko przekonane, że bohaterski lud francuski, wierny swym rewolucyjnym tradycjom, pod wodzą Waszej zahartowanej w bojach, sławnej Partii jeszcze wyżej podniesie sztandar walki z rodzimymi i obcymi imperialistami o wyzwolenie społeczne, o prawdziwą niepodległość, o wolność i pokój.

Całym sercem łączymy się z Wami w tej świętej walce przeciwko ciemnym siłom reakcji i wojny. Wasz hart i dumna, niezłomna postawa jest nieocenionym wkładem do walki całego niezwyciężonego obozu obrońców pokoju, prawdziwych przyjaciół Francji.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Wzywamy klasę robotniczą i lud Francji aby potężną falą protestu wymogły uwolnienie Jacques Duclos

Apel Biura Politycznego FPK

(a) PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło następujący apel:

„Jacques Duclos został aresztowany.

Sekretarz FPK został aresztowany w środę wieczorem na rozkaz Pinay w wyniku ordynarnej prowokacji policyjnej.

Rząd wojny jest zaniepokojony. Czuje on, jak wzmaga się gniew ludu przeciwko polityce, która odbudowuje potęgę militarystycznych odwetowych Niemiec. Rząd wojny jest przerażony potężną falą manifestacji, które odbyły się w Paryżu i w całej Francji przeciwko Ridgway'owi, o pokój. Dlatego też powziął on wraz ze swymi panami amerykańskimi haniebną decyzję aresztowania Jacques Duclos.

Biuro Polityczne FPK apeluje uroczyście do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich demokratów, do wszystkich Francuzów, którym leży na sercu sprawa niepodległości ich ojczyzny i sprawa obrony wolności zagrożonego pokoju, ażeby natychmiast wznieśli potężny, nieodparty protest.

Trzeba, aby potężna fala rezolucji, manifestacji i strajków przesłała natychmiast przez stolice i całą Francję.

Jacques Duclos musi być natychmiast zwolniony. Wzywamy klasę robotniczą i lud Francji, aby wymogły jego uwolnienie!"

„L'Humanite" stwierdza:

Jacques Duclos, najbliższy towarzysz i najwierniejszy uczeń Maurice Thoreza, został aresztowany wbrew wszelkim [illegible] okupantów. Tego właśnie człowieka, który od lat 30 walczy przeciwko wojnie, uwięzili brutalnie, wraz z jego dzielną towarzyszką bojów podziemnych Gilberte Duclos, — policjanci rządu, otrzymującego rozkazy z zagranicy. O, co za hańba! Ale ci wszyscy, którzy wiedzą, jaką miłością i wdzięcznością klasa robotnicza darzy swych przywódców, którzy wiedzą, jak kochamy Jacques Duclos — zdają sobie sprawę z tego, jak barbarzyński i nieopatrzny był ten krok rządu.

Delegacje deputowanych domagają się natychmiastowego uwolnienia Duclos

(f) PARYŻ (PAP). — Delegacja parlamentarnej grupy komunistycznej złożona z deputowanych Patinaud, Grenier, Mercier i Denis, udała się do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Herriota, domagając się natychmiastowego uwolnienia Duclos. Protest przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Duclos złożyli republikańscy postępowi d'Astier, de la Vigerie i Meunier.

*

PARYŻ (PAP). Obrony Jacques Duclos podjęło się siedmiu wybitnych adwokatów paryskich. Obrońcy wystosowali pismo do prokuratora naczelnego Republiki, podkreślające bezprawność aresztowania Jacques Duclos oraz fakt pogwałcenia podstawowych zasad konstytucji przez władze policyjne. Obrońcy złożyli stanowczy protest przeciwko uwięzieniu Duclos.

(Wiadomości o demonstracjach ludu Francji podajemy na stronie drugiej).

Nędzne kłamstwa i krętactwa rządu Pinay'a

PARYŻ (PAP). Francuski minister spraw wewnętrznych Brune, usiłując na konferencji prasowej uzasadnić bezwstydny akt aresztowania Jacques Duclos, oświadczył, że w samochodzie jego „znaleziono nabity rewolwer, kastet, odbiornik radiowy i dwa gołębie". Na tej podstawie postanowił reakcyjny rząd francuski pociągnąć Jacques Duclos do odpowiedzialności karnej za „transportowanie broni w czasie demonstracji".

Nędzna ta prowokacja była tak grubymi nićmi szyta, że reakcyjny rząd francuski na nadzwyczajnym posiedzeniu postanowił zmienić podstawę oskarżenia. Zwołano naprędce specjalną rządową komisję prawniczą, która wydobyła z lamusa ustawę z r. 1850 o „spisku przeciwko monarchii". Na podstawie tej ustawy oskarża się Jacques Duclos o „spiskowanie przeciwko pokojowi wewnętrznemu".

Należy zaznaczyć, że rząd bezceremonialnie depce postanowienia konstytucji i zatrzymuje w więzieniu Duclos mimo że jako deputowany cieszy się on nietykalnością poselską. W godzinach wieczornych dnia 29 odwieziono skutego w kajdany Duclos pod silną eskortą policji do więzienia w Fresnes (10 km na południe od Paryża).

PARYŻ (PAP). „L'Humanite" podaje szczegóły na temat aresztowania Duclos pod wielkim tytułem: „Przerażony olbrzymią manifestacją, w czasie której lud Paryża powiedział „nie" Ridgwayowi i potwierdził swą wolę pokoju, rząd montuje haniebną prowokację: Jacques Duclos został aresztowany. Wraz z nim aresztowano jego żonę Gilberte Duclos".

„Humanite" podaje: W środę wieczorem o godz. 22 w chwili, gdy nasz towarzysz opuszczał gmach redakcji „Humanite" wraz ze swoją żoną Gilberte Duclos, policjanci napadli na jego samochód i uprowadzili go.

Agencja rządowa AFP podała, że Jacques Duclos został aresztowany w czasie środowej manifestacji. Jest to oczywiste: Jacques Duclos został aresztowany w godzinę po zakończeniu manifestacji.

Lud Warszawy piętnuje faszystowską prowokację Ridgway'a i Pinay'a i domaga się uwolnienia towarzysza Jacques Duclos

Potężny wiec w Politechnice Warszawskiej

(f) Akt niesłychanej prowokacji, jakim było bezprawne aresztowanie przez faszystowską policję francuską sekretarza Komunistycznej Partii Francji, przewodniczącego komunistycznej grupy parlamentarnej Jacques Duclos — wywołał najgłębsze oburzenie i gniew ludu Warszawy. Już w kilka godzin po opublikowaniu wiadomości o tym nowym nikczemnym gwałcie, dokonanym na rozkaz amerykańskich imperialistów przez reakcyjny rząd francuski — tysiączne rzesze mieszkańców stolicy zgromadziły się w auli Politechniki na potężnym wiecu pod hasłem: „Żądamy uwolnienia towarzysza Duclos!".

Wielką aulę Politechniki wypełniło ponad 5 tysięcy uczestników wiecu. Ci, dla których zabrakło miejsca wewnątrz, gromadzą się przed wejściem na placu, słuchając przebiegu wiecu przez głośniki. Ogółem ponad 7 tys. przedstawicieli mieszkańców Warszawy żądało kategorycznie natychmiastowego uwolnienia organizatora i bohatera francuskiego ruchu oporu, niezłomnego bojownika sprawy pokoju Jacques Duclos, manifestowało swą nienawiść i pogardę dla podżegaczy wojennych, usiłujących terrorem uchronić się przed gniewem ludu.

Burzą oklasków powitano zajmujących miejsca w prezydium członków Biura Politycznego KC PZPR: tow. tow. E. Ochaba i S. Matuszewskiego przewodniczącego CRZZ — tow. W. Kłosiewicza, członków KC PZPR — tow. Dłuskiego, tow. Dworakowskiego, I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR tow. Wichę, wiceprzewodniczącego PKOP, przewodniczącego Związku Literatów Polskich — L. Kruczkowskiego, rektora Politechniki Warszawskiej — E. Warchałowskiego, sekretarza Zarządu Głównego ZMP — W. Ociepkę, literata S. Pollaka, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych oraz przodowników pracy.

Wiec zagaił I sekretarz KW PZPR — tow. W. Wicha.

Przemówienie tow. Kłosiewicza

Następnie przemawia tow. Wiktor Kłosiewicz. Przedstawia on bohaterską walkę ludu francuskiego przeciwko okupacji amerykańskiej — o wolność i pokój.

Słowa mówcy wywołują imponującą manifestację na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących. Potężne okrzyki: „Niech żyje Komunistyczna Partia Francji", „Precz z katem Korei — generałem dżumy Ridgway'em", „Precz z terrorem faszystowskim we Francji" długo wstrząsają stropami auli. Zebrani wstając z miejsc skandują: „Zwol-nić Duc-los — zwol-nić Duc-los".

Przemówienie tow. Kruczkowskiego

Przemawia następnie Leon Kruczkowski. Jego słowa o niezłomnej woli wolności i pokoju narodu francuskiego, który nigdy nie ugnie się pod faszystowskim terrorem okupantów amerykańskich, wywołują nowe, żywiołowe owacje na cześć bohaterskiej klasy robotniczej Francji, jej przywódców Maurice Thoreza i Jacques Duclos. Zrywają się nowe okrzyki na cześć międzynarodowej solidarności w walce o wolność i pokój. „Stalin — Bierut — Thorez" — skandują zebrani.

W imieniu milionowych rzesz młodzieży polskiej piętnuje zdrajców narodu francuskiego, którzy wtrącili do więzienia Jacques Duclos i André Stila — sekretarz ZG ZMP — W. Ociepko.

Gdy przewodniczący — W. Wicha poddaje pod głosowanie projekt rezolucji, podnosi się w górę gęsty las rąk.

Z tysięcy piersi wyrywa się potężny bojowy śpiew Międzynarodówki.

Opuszczając aulę, młodzież uczestnicząca w wiecu intonuje pieśń dokerów francuskich — pieśń czołowego oddziału francuskiej klasy robotniczej.

Rezolucja protestacyjna

Zebrani na wielkim wiecu protestacyjnym w gmachu Politechniki Warszawskiej, wyrażamy nasze najgłębsze oburzenie i najostrzejszy protest przeciwko haniebnemu aresztowaniu przywódcy ludu francuskiego, wielkiego bojownika o pokój, towarzysza Duclos.

Aresztowanie towarzysza Duclos na rozkaz amerykańskich imperialistów w chwili, gdy lud Francji wystąpił przeciwko przybyciu zbrodniarza wojennego, generała-ludobójcy, Ridgway'a w chwili, gdy narody Europy potępiają z oburzeniem spisek imperialistów w Bonn wskrzeszający rozbójniczy Wehrmacht pod dowództwem generałów Hitlera — to tchórzliwa prowokacja i beznadziejna próba zdławienia bohaterskiej walki mas pracujących Francji.

Nieugięta walka ludu francuskiego przeciwko faszystowskim zamachom sługusów amerykańskich miliarderów — wspaniałe zwycięstwo wyborcze włoskiej lewicy, wzmagający się opór narodu niemieckiego przeciwko zmowie imperialistów i odwetowców w Bonn — dowodzą że nic nie zdoła powstrzymać coraz potężniejszej walki narodów o wolność, niepodległość i pokój.

My, przedstawiciele ludu Warszawy, pozdrawiamy bohaterski lud Paryża, który broni wielkiej sprawy pokoju — wspólnej sprawy wszystkich narodów.

Domagamy się kategorycznie bezzwłocznego uwolnienia towarzysza Jacques Duclos!

Niech żyje walka narodu francuskiego o wolność i pokój przeciwko rządom zdrady narodowej i okupantom amerykańskim!

Niech żyje międzynarodowa solidarność bojowników o pokój!

Niech żyje niezwyciężony obóz pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki — obóz, który pod wodzą Wielkiego Stalina pokrzyżuje zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych.

Oświadczenie towarzysza Duclos przed wywiezieniem go do więzienia

Jak donosi prasa francuska, Jacques Duclos przed wywiezieniem go do więzienia w Fresnes oświadczył: Najpierw zarzuca się mnie nielegalne posiadanie broni, mówi się o odbiorniku radiowym, o gołębiach, by ostatecznie skończyć na oskarżeniu o „zagrożenie wewnętrznego bezpieczeństwa państwa", a wszystko to zbiega się w sposób oczywisty z przybyciem gen. Ridgway'a.

Członkowie rządu po prostu czołgają się przed swymi panami zagranicznymi.

Minister spraw wewnętrznych Brune zjawił się tu w komisariacie policji — powiedział dalej Duclos — podczas gdy policjanci skradli moją teczkę. Przypomina to metody Pucheux (minister spraw wewnętrznych rządu Vichy, skazany po wyzwoleniu na karę śmierci i rozstrzelany), który asystował przy torturowaniu patriotów i już wtedy marzył o zniszczeniu komunizmu. Lecz panowie Pucheux zniknęli i znikną również Brune'owie, a komunizm będzie żył.

Następnie Jacques Duclos wzniósł do góry swe skute w kajdany dłonie i zawołał: „Oto demokracja Brune'a, Pinay'a i Auriola!".

Prawdziwy głos Europy

Powiew wielkich wydarzeń zakłócił spokój w gabinetach imperialistycznych ministrów. Potężne, masowe demonstracje ludu Paryża przeciwko przybyciu Ridgwaya i wybory samorządowe we Włoszech pokazały prawdziwą wolę i siłę narodów walczących przeciw przygotowaniom wojennym, o pokój. Wydarzenia we Włoszech i Francji stały się wspólną odpowiedzią narodów zachodniej Europy na plany amerykańskiego imperializmu i zaprzedanych mu rządów. „Ami go home! — Amerykanie do domu!" — taki jest sens włoskich wyborów, taki jest sens demonstracji w Paryżu i w innych miastach Francji.

We Włoszech blok ludowy, grupujący Komunistyczną Partię Włoch, Włoską Partię Socjalistyczną i wszystkie siły postępowe — otrzymał w obu turach wyborów samorządowych 8,5 miliona głosów, zwiększając znacznie swój stan posiadania, stając się pierwszą, największą siłą polityczną kraju. Potężny marsz sił lewicy przełamał bariery półfeudalnego Południa. Masy ludowe Włoch południowych, przede wszystkim masy pracującego chłopstwa — stanęły u boku klasy robotniczej Włoch północnych. **„Przystępujemy do pracy** — mówił towarzysz Togliatti, podsumowując wyniki wyborów — **by utrwalić nasze sukcesy, które umocniły w nas wiarę w naród włoski, w jego dojrzałość i w jego umiejętność prowadzenia coraz bardziej stanowczej walki o swe prawa".**

Sukces sił lewicy we Włoszech był tym większy, że osiągnięty został mimo nagonki, rozpętanej przeciw siłom pokoju przez chadecję i Watykan, przez faszystów, podnoszących głowę pod skrzydłami opiekuńczymi reakcyjnego kleru. Sukces sił lewicy we Włoszech był tym większy, że osiągnięty został wbrew oszustwom i machinacjom wyborczym włoskiej reakcji.

Wybory włoskie stały się votum nieufności narodu włoskiego do chadeckiego rządu, który realizuje posłusznie rozkazy Waszyngtonu, wciąga kraj do amerykańskich przygotowań nowej agresji. Chadecja — w porównaniu z wyborami w 1948 roku, straciła ponad 4 miliony głosów.

Obozowi knowań wojennych — odpowiedział naród włoski: Nie! Odpowiedział naród włoski wspaniałym zwarciem szeregów wokół partii lewicy, wokół KP Włoch, przodowniczki walki o niepodległość, o chleb, o pokój.

W Paryżu ministrowie-zdrajcy własnych narodów, robiąc rachunek bez gospodarza, podpisali haniebny akt o „armii europejskiej", w której agresywny Wehrmacht ma grać dominującą rolę.

Ale narody zachodniej Europy nie uznają zobowiązań swych rządów, które nie reprezentują niczego, poza opinią Waszyngtonu. Pokazały to włoskie wybory. Pokazała to francuska klasa robotnicza, która w odpowiedzi na przybycie do Paryża krwawego kata Korei, zbrodniarza wojennego Ridgwaya, wyszła na ulice, by w potężnych demonstracjach pokazać wolę pokoju.

Brutalne, faszystowskie prowokacje rządu francuskiego — aresztowanie sekretarza Komunistycznej Partii Francji, towarzysza Jacques Duclos — wywołały potężną falę oburzenia we Francji i na całym świecie. Prowokacja ta, podyktowana strachem przed siłą mas ludowych, w całej ohydzie, w całym cynizmie i podłości — nie miała sobie równej poza tymi, jakie znała Francja okupowana: okupowana przez Hitlera i przez Petaina. Przez Petaina, którego wiernym sługą był premier Pinay. Faszystowska prowokacja rządu „de Gaulle'a bez de Gaulle'a", faszystowski zamach na prawa ludu — wzburzyły francuskie masy pracujące, wywołały gniew i oburzenie wszystkich uczciwych Francuzów na zdrajców Francji.

Aresztowanie Duclos, aresztowanie redaktora „Humanite" Andre Stila, salwy policji do demonstrantów, konfiskaty postępowych dzienników — wszystko to nie zdołało stłumić głosu narodu francuskiego. Przeciwnie, z jeszcze głębszą nienawiścią do zdrajców i do amerykańskich okupantów Francji — występuje naród francuski z żądaniem: „Uwolnić Duclos!", „Uwolnić Stila!" „Precz z Ridgwayem!", „Amerykanie — do domu!". Tego głosu narodu francuskiego — nie zdoła zagłuszyć Pinay, ani 30 tysięcy policjantów, którzy daremnie chcieli złamać demonstracje ludu Paryża. Tego głosu nie osłabią żadne represje i żaden terror. Walka narodu francuskiego będzie rosła i potężniała krzyżując coraz skuteczniej knowania wrogów pokoju.

Twórcy armii europejskiej liczą przyszłe dywizje agresji. Wśród nich i włoskie dywizje. Ale zapominają o tym, że nawet w okresie potęgi włoskiego faszyzmu — dobrze uzbrojone armie Mussoliniego okazały się blufem, gdyż żołnierz włoski nie chciał wojować w imię wrogich mu celów, narzuconych przez Hitlera i Mussoliniego. Wybory przypominają im — że tym bardziej dziś, kiedy siły lewicy, siły postępu i pokoju rosną jak nigdy we Włoszech, naród włoski nie da się użyć jako narzędzie przygotowań do wojny.

O tym samym przypominają imperialistom wypadki we Francji. Przeciw Ridgwayowi, przeciw układom z hitlerowskimi zbrodniarzami, przeciw knowaniom wojennym — staje do walki lud francuski w obronie swych praw, w obronie pokoju.

W Trizonii, głównej bazie agresywnych przygotowań — falą strajków i demonstracji, oburzeniem i potępieniem przyjął lud niemiecki „układ ogólny" i „armię europejską". Ludność Trizonii nie chce umierać za amerykańskich bankierów i kruppów, w imię nowego, równie jak i poprzedni skazanego na fiasko „Drang nach Osten". Nieugięcie walczy o sprawę pokoju w Europie, o zjednoczone, demokratyczne Niemcy — Niemiecka Republika Demokratyczna, ostoja wszystkich sił postępowych i demokratycznych w całych Niemczech.

Na próżno podżegacze liczą przyszłe dywizje agresji. Coraz donośniej — we Włoszech, we Francji, w Trizonii — rozbrzmiewa głos prawdziwej Europy. Tej Europy, której narody chcą żyć w pokoju i szczęściu, której narody coraz lepiej rozumieją swe bojowe zadanie powstrzymania rąk agresorów.

Na szlachetną, wspaniałą walkę ludu francuskiego, potężny wzrost sił ludowych we Włoszech bohaterskie wysiłki demokratów niemieckich — patrzymy z najgłębszą sympatią. Tam, na ulicach Paryża, w zmaganiach przeciw faszyzmowi, tam — w akcjach włoskiego ludu — tam — w strajkach robotników Trizonii — toczy się zacięta batalia przeciw naszym wspólnym wrogom, przeciw wrogom wszystkich miłujących pokój narodów.

O pokrzyżowanie imperialistycznych planów agresji przeciw Polsce, przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw całemu obozowi pokoju, o bezpieczeństwo wszystkich narodów Europy, o pokój w Europie — toczy się ta walka. Walka milionów, walka prawdziwych sił narodów, sił, które decydują na szali historii. Bratnim narodom, w tej walce o najbliższą nam wszystkim i najdroższą sprawę pokoju — śle naród polski słowa gorącego poparcia i solidarności.

W dniu Święta Ludowego wieś polska uczci pamięć bohaterów rewolucyjnych walk chłopskich

(f) Już za dwa dni pracujący chłopi obchodzić będą doroczne Święto Ludowe. Do obchodu święta, które jest dniem wielkiej mobilizacji do wypełnienia zadań politycznych i gospodarczych, jakie stoją przed wsią polską, przygotowują się chłopi we wszystkich wsiach. Ambicją każdej gromady jest, aby jak najliczniej i jak najokazalej wystąpić na obchodzie, aby móc w dniu święta zameldować o wypełnieniu podjętych zobowiązań, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja oraz specjalnych zobowiązań na cześć Święta Ludowego.

Opracowane już wszędzie programy obchodów są bardzo bogate: wiece, manifestacyjne pochody, uroczyste wyróżnienia zasłużonych działaczy chłopskich, a także liczne imprezy artystyczne i sportowe, kiermasze książkowe i zabawy ludowe.

W miejscowościach, znanych z walk chłopskich przeciw faszystowskiemu rządowi sanacji, obchody będą szczególnie uroczyste. W Jadowie w pow. radzymińskim i w Łapanowie w pow. Bochnia, w dniu Święta Ludowego będą odsłonięte pomniki dla uczczenia chłopów, poległych od kul sanacyjnej policji w 1932 r. W woj. rzeszowskim chłopi dla upamiętnienia krwawych walk strajkowych sypią kopce. W wielu innych historycznych miejscowościach przygotowuje się odsłonięcie tablic pamiątkowych. Do Łapanowa na uroczysty obchód Święta Ludowego przyjadą chłopi nie tylko z całego powiatu bocheńskiego, ale również delegacje chłopskie z powiatów: brzeskiego, limanowskiego i myślenickiego. Podobnie liczne delegacje chłopskie z okolicznych powiatów przybędą na obchód do Jadowa.

Na Kielecczyźnie, gdzie również było wiele czynnych wystąpień chłopskich oraz wspólnych wystąpień robotników i chłopów przeciw ustrojowi obszarniczo-kapitalistycznemu, obchody przygotowuje się w 37 miejscowościach.

Uroczysty obchód odbędzie się w Ostrowcu, gdzie w 1932 r. strajk robotniczy, zorganizowany przez KPP, czynnie poparli chłopi z okolicznych wsi.

Wiele imprez artystycznych przewiduje program obchodu w Piasku Wielkim w pow. buskim — miejscowości znanej ze starć chłopów z granatową policją w latach 1932 — 1933, w wyniku których z rąk faszystowskich siepaczy padło wielu chłopów.

Na Dolnym Śląsku we wszystkich obchodach uczestniczyć będą liczne grupy robotników, które przyjadą na Święto Ludowe wraz z zespołami artystycznymi i sportowymi. Dotychczas wyjazd na obchody zapowiedziało ok. 250 świetlicowych zespołów robotniczych.

Na budowie Pałacu Kultury i Nauki

Nowoczesne radzieckie koparki wrębowe przyspieszają tempo robót

Tempo robót przy wykopach na terenie budowy Pałacu Kultury i Nauki znacznie wzrosło w ostatnich dwóch dniach dzięki sprowadzeniu tu trzech nowoczesnych koparek wrębowych. Maszyny te rozpoczęły pracę przy usuwaniu nowej warstwy ziemi z wykopu, w którym stanie część wysokościowa budynku. O ogromie wykonanych już robót świadczy fakt, iż w ciągu niecałego miesiąca usunięto 37 tysięcy metrów kubicznych ziemi i fundamentów starych domów. Obecnie dzięki pracy trzech nowych koparek wrębowych dzienna wywózka ziemi waha się w granicach 2.200 — 2.500 metrów sześciennych.

Nowosprowadzone koparki wzbudzają wśród mieszkańców stolicy, gromadzących się wokół wykopu zrozumiałe zainteresowanie, gdyż dotychczas podobne maszyny nie pracowały jeszcze na naszych budowach. Mogą one, dzięki swej konstrukcji i sile wykonywać wiele innych operacji poza kopaniem „przed sobą" na głębokość trzech metrów. Np. po wymianie wysięgnicy i założeniu normalnej „łyżki" koparka wrębowa może swobodnie kopać, wybierać ziemię i ładować na samochody. Może przy pomocy specjalnej „łyżki" płaskiej zaopatrzonej w zęby niwelować nierówny teren, jak również po założeniu haka dźwigowego służyć do podnoszenia nawet bardzo dużych ciężarów.

Wszystkie koparki wrębowe i łyżkowe oraz pracujące w wykopie spychacze obsługują w większości robotnicy radzieccy. Jest wśród nich wielu młodych budowniczych wysokościowców w Moskwie i innych miastach Związku Radzieckiego.

Alesin Dmitrij pracujący na koparce wrębowej ma dopiero 22 lata. Umiejętności operatora ciężkiego sprzętu budowlanego zdobywał na budowie fabryk i wielkich osiedli mieszkaniowych w Związku Radzieckim. Jego równie młody kolega Nikołaj Czisłow pracuje na sąsiedniej koparce. Specjalnością Czisłowa są wysokościowce, na których pracował przez dłuższy czas w Moskwie. Poza tym Czisłow ma duże doświadczenia w budownictwie mieszkaniowym. Obsługiwał już wiele nowoczesnych maszyn i dźwigów, których u nas w budownictwie jeszcze się nie używa.

Operator wielkiej koparki E-505 — Żukow pracował przez dłuższy czas przy odbudowie swego rodzinnego miasta — Leningradu. Pracował również na wielkich budowlach socjalistycznych; fabrykach wznoszonych całkowicie od podstaw, nowych miastach i wielkich osiedlach mieszkaniowych.

Szybka orientacja i zaradność radzieckich robotników, wysokie kwalifikacje operatorów sprzętu ciężkiego spośród których wymienić należy również Grigoria Prudnikowa, Sergieja Maslennikowa oraz operatorów polskich nieustępujących w pracy swym radzieckim kolegom Edwarda Ochmańskiego, Pawła Wojnowskiego i Stanisława Liberta — pozwalają na szybkie i sprawne prowadzenie robót wykopowych. *(z)*

Już za parę dni wody Donu połączą się z Wołgą

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: Wody Donu spływają coraz szybciej żeglownym kanałem wołżańsko dońskim i zbliżają się coraz bardziej do Wołgi. 29 bm. wody Donu przepłynęły już śluzę Nr 7 i dotarły do śluzy Nr 6. Wodzie dońskiej pozostała jeszcze do przebycia 1/5 drogi. Dotychczas wody Donu przebyły już przeszło 80 km. Od strony Donu woda zatopiła już 3 potężne rezerwuary wodne — karpowski, bereslawski i warwarowski. Już tylko kilka dni dzieli wody Donu od Wołgi. Przewiduje się, że spotkanie wód dwóch wielkich rzek nastąpi na wysokości śluzy Nr 2. Szybko zbliża się dzień, kiedy syrena pierwszego statku otwierającego żeglugę na Wołżańsko Dońskim Szlaku Wodnym obwieści całemu światu o nowym, potężnym zwycięstwie narodu radzieckiego budującego komunizm.

Prof. dr Ignar zastępcą przewodniczącego PKPG

(f) Prezydent RP mianował zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego prof. dr Stefana Ignara, wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

DZIŚ W NUMERZE:

Depesza KC PZPR do Prezydium Kongresu Szwajcarskiej Partii Pracy

(d) Komitet Centralny PZPR przesłał do Prezydium Kongresu Szwajcarskiej Partii Pracy następującą depeszę:

Z okazji V Zjazdu Szwajcarskiej Partii Pracy przesyłamy jego uczestnikom serdeczne braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad. Życzymy towarzyszom szwajcarskim dalszych sukcesów w walce o pokój i suwerenność Szwajcarii, w obronie interesów życiowych szwajcarskich mas pracujących.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Umowa handlowa między NRD i Chinami

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, 28 maja br. podpisano w Berlinie układ o wzajemnych dostawach towarów i układ płatniczy na rok 1952 między Chińską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Apel przewodniczącego Amerykańskiej Partii Postępowej

(f) NOWY JORK (PAP). Przewodniczący Amerykańskiej Partii Postępowej — Elmer Benson wezwał Trumana do wyrażenia zgody na odbycie konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Benson oświadczył, że nadszedł czas, aby naród amerykański poparł dążenia narodów Europy i zażądał od Trumana położenia kresu obecnej katastrofalnej polityce oraz rozwiązania problemu Niemiec na drodze rokowań pokojowych.

Duże zainteresowanie wystawą malarstwa polskiego w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). Wystawa malarstwa polskiego w Moskwie wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy radzieckiej. W ciągu 10 dni wystawę zwiedziło około 8 tys. osób. Szczególne zainteresowanie zwiedzających wzbudzają obrazy Matejki, Szermentowskiego, Gierymskiego i Kotsisa. Z wielkim wzruszeniem oglądają ludzie radzieccy obrazy Grottgera, Malczewskiego, A. Gierymskiego i innych malarzy polskich, które odzwierciedlają walkę prowadzoną przez naród polski w ubiegłym stuleciu. Powszechne zainteresowanie wzbudziły również dzieła współczesnych plastyków polskich, obrazujące pokojową, twórczą pracę narodu polskiego w budowie socjalizmu i w walce o pokój.

Prasa radziecka poświęca wystawie malarstwa polskiego liczne artykuły.

Kronika dyplomatyczna

(d) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 29 bm. Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Wielkiej Brytanii w Polsce Sir Francisa Michie Shepherda.

Brutalny terror zbirów Pinay'a nie zdławi bohaterskiej walki ludu francuskiego

Potężne manifestacje i strajki w całej Francji

(f) PARYŻ (PAP). Stolica Francji pozostaje pod wrażeniem potężnych demonstracji środowych przeciwko przyjazdowi kata — Ridgway'a, nowego dowódcy sił zbrojnych agresywnego bloku atlantyckiego, oraz przeciwko antynarodowej polityce rządu Pinay'a. Demonstracje te łączyły się z płomiennym protestem przeciwko aresztowaniu Andre Stila i innym środkom represji zastosowanym przez władze w myśl instrukcji ambasady USA. Haniebne zachowanie się policji wobec manifestującej żywiołowo ludności Paryża, wywołało powszechny gniew.

Jak wynika z informacji dzienników „Humanite" i „Ce Soir", wydarzenia miały następujący przebieg:

— Władze poczyniły zawczasu rozległe przygotowania, które miały udaremnić zapowiedziane na ten dzień demonstracje. Zgromadzono policję i gwardię ruchomą, w ogólnej liczbie przeszło 30 tysięcy ludzi, uzbrojoną w broń palną, pałki gumowe i granaty z gazem łzawiącym.

Pomimo gęstych kordonów policyjnych, demonstranci zebrali się masowo w rozmaitych punktach miasta, po czym na główne ulice i place Paryża wyruszyły imponujące pochody.

Jedna z kolumn demonstrantów, przerywając silne kordony policyjne, wkroczyła na Plac Republiki. Inne potężne kolumny zapełniły Plac Jauresa. Masowe demonstracje odbyły się równocześnie w wielu innych punktach śródmieścia i na przedmieściach.

Krwawy mord zbirów Pinay'a

O godzinie 21 policjanci otworzyli ogień z rewolwerów i automatów w okolicy Placu Giełdy. Kilka osób odniosło rany. Prawie równocześnie na Placu Stalingradu, w odległości paru kroków od „drzewa Wolności", posadzonego tam w 1945 roku ku upamiętnieniu dni wyzwolenia Paryża spod jarzma hitlerowskiego, policja otworzyła ogień do innej grupy paryżan, protestujących przeciwko okupacji amerykańskiej i wskrzeszeniu Wehrmachtu hitlerowskiego i śpiewających Marsyliankę. Śmiertelnie ranny został 35-letni robotnik Belait Hochune, pochodzący z Algeru, ojciec czworga dzieci. Policja przez pół godziny nie pozwalała odwieźć go do szpitala. Belait Hochune skonał na miejscu od upływu krwi. Również wielu innych demonstrantów odniosło rany, niektórzy ciężkie.

Wiadomość o tej masakrze obiegła szybko miasto, wzmagając jeszcze bardziej gniew ludu.

Przeszło 1000 aresztowanych

W odpowiedzi na brutalne ataki policji, demonstranci zajęli bojową postawę i w różnych punktach miasta bronili się skutecznie kijami od transparentów i kamieniami, a w niektórych miejscach wznosili barykady. Według komunikatu prefektury, około 200 policjantów odniosło rany. Zniszczono kilka samochodów policyjnych. Liczba aresztowanych demonstrantów wynosi przeszło tysiąc, w tym wiele kobiet.

„Humanite" podaje szczegóły demonstracji i starć w poszczególnych punktach Paryża. Tak więc np. na skrzyżowaniu ulic Poissonniere i Faubourg Poissonniere doszło do gwałtownego starcia. Jeden samochód policyjny został zniszczony. Policjantów i gwardzistów zmuszono do odwrotu. Okoliczne ulice pokryte były hełmami i połamanymi pałkami policyjnymi. Na ulicy Faubourg Montmartre policja zaatakowała ludność z niesłychaną brutalnością, używając broni palnej. I tu jednak demonstranci nie dali się sterroryzować i zmusili policję do odwrotu.

Do ostrego starcia między policją a robotnikami zakładów Renault doszło na ulicy Provence. I tutaj policja użyła broni palnej. W okolicach ulicy Lafayette demonstranci stawili kilkakrotnie opór atakującym policjantom. Publiczność manifestowała solidarność z uczestnikami demonstracji i wznosiła wrogie okrzyki pod adresem policji. Na Plac de la Chapelle wkroczyły trzy kolumny demonstrantów, wypierając skoncentrowaną tam policję. Wówczas policja zabarykadowała się i zaczęła strzelać. Jeden z manifestantów został ranny.

W różnych punktach Paryża odbywały się spontaniczne wiece, na których wysłuchiwano przemówień przywódców robotniczych.

Charakterystyczne jest, że żołnierze amerykańscy, którzy znajdowali się na ulicach w chwili demonstracji, chronili się pośpiesznie do swoich kwater.

*

(f) PARYŻ (PAP). Fala żywiołowych demonstracji przeciwko Ridgway'owi i przeciwko haniebnej polityce Pinay'a nie ograniczyła się do Paryża, lecz objęła całą Francję. Oto doniesienia dziennika „Humanite" o demonstracjach protestacyjnych na prowincji.

W mieście Brive demonstranci usunęli z Domu Ludowego policję, która przybyła tam, aby zedrzeć transparent z napisem: „Ridgway do Ameryki!". Pochód patriotów udał się przed prefekturę śpiewając Marsyliankę i wznosząc okrzyki: „Precz z Ridgway'em!", „Wolność dla Stila!". Uzbrojona policja zaatakowała demonstrantów. Wiele osób odniosło rany, m. in. sekretarz miejscowej sekcji Komunistycznej Partii Francji Chaminal.

W Clermont Ferrand, pomimo mobilizacji wielkich sił policyjnych, odbyła się masowa manifestacja uliczna przeciwko Ridgway'owi. W Cannes pochód demonstrantów skierował się do portu, gdzie przebywa około 10 amerykańskich okrętów wojennych. Wznoszono okrzyki: „Amerykanie wynoście się!", „Ridgway do Ameryki!".

W Marsylii odbyły się protestacyjne wiece i pochody. W licznych fabrykach przerwana była praca.

W Nicei manifestowało wiele tysięcy patriotów. Przeciwko manifestantom wystąpiła policja, używając granatów z gazem łzawiącym.

W porcie Dieppe odbył się dwudziestoczterogodzinny strajk na znak protestu przeciwko przybyciu kata Ridgway'a i bestialskiej masakrze robotników w czasie środowych manifestacji w Paryżu. W Wersalu, gdzie zainstalował się Ridgway, odbyło się zebranie protestacyjne w gmachu biura pośrednictwa pracy. Do prefektury udała się delegacja, aby złożyć protest przeciwko obecności w tym mieście generała - truciciela.

O demonstracjach ludowych donoszą również z Tours, Rouen i z innych miast. W wielu wypadkach doszło do starć z interweniującą brutalnie policją.

Liczne strajki protestacyjne odbyły się w kopalniach departamentu Nord i zagłębia St. Etienne.

Prześladowanie prasy postępowej i związków zawodowych

(f) PARYŻ (PAP). Samowola policyjna we Francji wzmaga się coraz bardziej. W czwartek rano władze policyjne Paryża znowu skonfiskowały nakład dzienników „Humanite" i „Liberation" za artykuły, protestujące przeciwko okupacji amerykańskiej we Francji. Część egzemplarzy „Humanite" znalazła się jednak w ręku abonentów.

Ponadto tegoż dnia rano skonfiskowano nakłady dziewięciu dzienników demokratycznych w Marsylii, St. Etienne, Bordeaux, Tuluzie, Lille, Tulonie, Rennes, Valmy i Montpellier.

(f) PARYŻ (PAP). — W środę władze policyjne zarządziły zamknięcie biura pośrednictwa pracy i domu związków zawodowych okręgu paryskiego.

Represje wobec deputowanego komunistycznego za artykuł sprzed dwu lat

(f) PARYŻ (PAP). — Prokuratura złożyła do prezydium Zgromadzenia Narodowego wniosek o zniesienie nietykalności w stosunku do deputowanego komunistycznego Florimonda Bonte w związku z jego artykułem, który ukazał się w tygodniku „France Nouvelle" przed dwoma laty. — Florimond Bonte pisał w tym artykule, że [illegible] agresji przeciwko ZSRR.

Głosy prasy światowej o nocie ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

(f) BERLIN (PAP). Berlińska prasa demokratyczna udziela nadal wiele uwagi nocie rządu radzieckiego do trzech mocarstw zachodnich w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

*

Dziennik „Neues Deutschland" pisze w artykule wstępnym:

— Nota rządu radzieckiego z 24 maja dowodzi ponownie, że zjednoczenie Niemiec, o które walczy naród niemiecki, nie jest sprawą dalekiej przyszłości, lecz celem całkowicie realnym i możliwym do osiągnięcia w najbliższym czasie. Propozycje rządu radzieckiego w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia rozmów na temat zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, znajdują aprobatę i poparcie dziesiątków milionów Niemców i wszystkich narodów Europy.

Również prasa zachodnio-niemiecka omawia szeroko notę rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

W związku z propozycją rządu radzieckiego w sprawie jak najszybszego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego i w związku z militarystyczną polityką Adenauera, dziennik „Badische Allgemeine Zeitung" pisze: „należy zmusić rząd Adenauera do natychmiastowego ustąpienia, ponieważ stracił on do reszty zaufanie narodu niemieckiego".

Dziennik „Stuttgarter Zeitung" podkreśla, że mimo podpisania przez Adenauera separatystycznego wojennego „układu ogólnego", naród niemiecki wierzy w możliwość przywrócenia jedności Niemiec. „Propozycje radzieckie w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia rozmów przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Niemiec — pisze dziennik — przyczyniły się do wzmocnienia tej wiary..."

Omawiając istotę wojennego „układu ogólnego", dziennik „Rheinische Post" pisze: „Cały sens „układu ogólnego" można streścić w jednym zdaniu: mocarstwa zachodnie potrzebują żołnierzy niemieckich..."

LONDYN (PAP). Dziennik „Times" omawiając w artykule wstępnym ostatnią notę rządu radzieckiego w sprawie Niemiec, usiłuje usprawiedliwić politykę rządów zachodnich, lecz zmuszony jest stwierdzić w konkluzji, że zwołanie konferencji przedstawicieli wszystkich czterech mocarstw w sprawie Niemiec „nie może nie wywołać zrozumiałego niezadowolenia narodu niemieckiego".

Dziennik „Daily Worker" pisze, że wojenny „układ ogólny" ma na celu odrodzenie militaryzmu niemieckiego w jego najgorszej, najbardziej niebezpiecznej formie.

Masowe demonstracje w Niemczech zachodnich przeciw polityce Adenauera

(f) BERLIN (PAP). W Niemczech zachodnich trwają z niesłabnącą siłą potężne demonstracje przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu".

W ośrodkach przemysłowych Ruhry jak w Gewelsbergu, Schwelme, Hattungen, Nilspe i Volmarstein demonstrowało 30 tysięcy robotników przeciwko reakcyjnym układom podpisanym przez Adenauera w Bonn i Paryżu. We wszystkich zakładach przerwano pracę. Demonstranci nieśli transparenty, na których widniały hasła, wyrażające nieugiętą wolę walki mas pracujących przeciwko zbrodniczej polityce rządu Adenauera.

Solidaryzując się z zachodnio-niemieckimi bojownikami o pokój przeszło 100 tysięcy mieszkańców zniszczonego przez lotnictwo amerykańskie Drezna demonstrowało na Placu Karola Marksa, domagając się obrony osiągnięć mas pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz protestując przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu".

Apel do mieszkańców zachodniego Berlina

BERLIN (PAP). Zachodnio-Berliński Komitet Walki o traktat pokojowy i przeciwko „układowi ogólnemu" ogłosił apel do mieszkańców Berlina zachodniego, w którym wzywa wszystkich mieszkańców Berlina do walki o zjednoczenie Niemiec, o traktat pokojowy, przeciwko „układowi ogólnemu".

*

(f) BERLIN (PAP). Zachodnio - niemiecka agencja prasowa DPA ogłosiła oświadczenie kierownictwa Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD).

W oświadczeniu tym kierownictwo SPD usiłuje jeszcze omawiać szereg najważniejszych tez noty rządu radzieckiego, określając równocześnie propozycję radziecką w sprawie natychmiastowych rokowań czterech mocarstw jako pozytywną. Według opinii SPD rokowania takie konieczne są nie tylko dla Niemiec, lecz także dla utrzymania pokoju na całym świecie. Kierownictwo SPD zgadza się z tezą, że drogą „polemicznej wymiany not" kwestia niemiecka nie może stać się bliższa rozstrzygnięcia.

Oświadczenie stwierdza, że „żaden rząd tej lub innej części Niemiec nie może reprezentować całych Niemiec i podejmować w ich imieniu zobowiązań".

Komunikat Urzędu Informacji NRD w sprawie przerwania łączności telefonicznej przez władze Berlina zachodniego

(f) BERLIN (PAP). Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej donosi, że podżegająca do wojny prasa zachodnio - berlińska rozpowszechnia fałszywe wiadomości na temat rzekomego przerwania przez władze demokratycznego sektora Berlina łączności telefonicznej z zachodnimi sektorami miasta. Prasa ta chce wywołać niepokój wśród ludności Berlina zachodniego i odwrócić jej uwagę od zarządzeń, zmierzających do pogłębienia rozbicia Berlina, jakie zachodnio-berlińskie władze miejskie przygotowują w związku z podpisaniem przez Adenauera zbrodniczego wojennego „układu ogólnego".

W rzeczywistości nie władze demokratycznego sektora Berlina, lecz zachodnio-berlińska administracja pocztowa wyłączyła bezprawnie kable, przerywając całkowicie łączność telefoniczną między zachodnimi sektorami a sektorem demokratycznym Berlina.

Władze demokratycznego sektora Berlina wyłączyły tylko niektóre telefony, aby położyć kres licznym prowokacjom wobec mieszkających w sektorze demokratycznym abonentów, a zwłaszcza urzędników państwowych oraz wobec demokratycznych partii i organizacji masowych. Poczyniono także kroki w celu uniemożliwienia propagandy wojennej, prowadzonej przy pomocy sieci telefonicznej przez amerykańską rozgłośnię radiową „RIAS".

W zakończeniu Urząd Informacji NRD stwierdza, że łączność telefoniczna między zachodnim Berlinem a demokratycznym sektorem miasta może być w pełni przywrócona, jeśli władze zachodnio - berlińskie będą szanowały interesy miłujących pokój mieszkańców Berlina, a zachodnio-berlińska administracja pocztowa cofnie swe bezprawne zarządzenie w sprawie wyłączenia kabli telefonicznych.

Amerykańscy ludobójcy wypróbowują broń atomową na jeńcach wojennych

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: czasopismo „Blite" w korespondencji z Tokio donosi, że soldateska amerykańska prowadzi przygotowania do doświadczeń z bronią atomową na japońskich jeńcach wojennych. 4 lutego br. — pisze czasopismo — Amerykanie wywieźli japońskich jeńców wojennych z Wysp Karoliny w kierunku północnej i wschodniej części Oceanu Spokojnego. Pięć statków amerykańskich zatrzymało się na wyspach Guam i Wake, a szósty na jednej z wysp Archipelagu Marshalla.

18 lutego ministerstwo obrony USA zawiadomiło o przygotowaniach do nowych doświadczeń z bronią atomową na wyspach Archipelagu Marshalla.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 29 maja br. w Phenjanie donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej i oddziały ochotników chińskich prowadziły walki z nacierającymi wojskami interwentów amerykańsko - angielskich i wojskami lisynmanowskimi, zadając im straty w ludziach i sprzęcie.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły sześć samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w bombardowaniu i ostrzeliwaniu z broni pokładowej ludności cywilnej w rejonach Wonsanu, Hamhynu, Nampho i Kijanu.

Aresztowania posłów lisynmanowskiego „parlamentu"

(f) PEKIN (PAP). Jak wynika z doniesień radia pusańskiego, interwenci amerykańscy w Korei południowej i ich marionetka — zdrajca Li Syn-man przeprowadzają masowe aresztowania nie tylko wśród ludności pracującej, lecz również wśród członków lisynmanowskiego tzw. „Zgromadzenia Narodowego". Mimo płaszczenia się przed interwentami amerykańskimi, część „deputowanych" marionetkowego „Zgromadzenia Narodowego" wyraża niezadowolenie z powodu bandyckich „porządków" w Korei południowej a w szczególności występuje przeciwko polityce Li Syn-mana. Ponadto w łonie kliki lisynmanowskiej trwa nieustanna walka o władzę.

Usiłując zdławić wszelkie objawy opozycji wobec reżimu faszystowskiego w Korei południowej, administracja amerykańska w Pusanie wraz z władzami lisynmanowskimi aresztowały licznych „deputowanych" marionetkowego „Zgromadzenia Narodowego". Radio pusańskie stwierdza, że 26 maja aresztowano 44 członków „parlamentu". Po kilku dniach w Korei południowej aresztowano dalszych 9 „deputowanych".

NA KANALE WOŁGA-DON RZEKI BIEGNĄ NA SPOTKANIE

Poniżej zamieszczamy korespondencję z trasy kanału Wołga — Don, zamieszczoną w nr 123 gazety „Trud".

Czas na kanale Wołga — Don z każdą sekundą przyśpiesza swój bieg. Z początku mierzył się on latami, później miesiącami. Teraz liczy się go na dni i godziny. Nadszedł porywający moment realizacji zamierzeń.

Na kanale, śluzach, stacjach pomp, na terenach zbiorników wodnych, gdzie ku nowym, młodym brzegom biegną fale, na wszystkich placach budowy dobiega końca rozpoczęta kilka lat temu gigantyczna praca. Ostatnie partie betonu układa się w ostatnich sekcjach śluz. Ostatnie czerpaki ziemi wydobywają koparki z ostatnich wykopów. Oczyszcza się teren i wokół wre radosna, przedświąteczna, krzątanina nad upiększaniem dzieła.

Dziś, z najgłębszego wykopu ziemnego działu wodnego, wygarnęła ostatni czerpak ziemi znana w całym kraju potężna koparka krocząca Anatola Uskowa. Maszynista Michał Mitroszin, prowadzący w tej tak znamiennej godzinie zmianę, zszedł po drabince z kabiny i wycierając pot z czoła, powiedział do towarzyszy tylko jedno słowo: „gotowe!" To jedno, jedyne słowo wystarczyło, aby w sercach przyjaciół, z którymi dzielił wiele sukcesów i trudu, rozpalić iskrę szczerej radości. „Gotowe!" Co oznacza to słowo, tego planiści i rachmistrze nie zdążyli jeszcze dziś podliczyć. W każdym razie mowa tu o gigantycznym dziele, o ponad 3 milionach metrów sześciennych wydobytej i przerzuconej ziemi.

Wydarzenie to, zasługujące samo przez się na wyróżnienie spośród wielu innych, nie wywołało wielkich dyskusji. Małoż to podobnych wydarzeń zachodzi w te dni na trasie kanału? Oto nadeszła inna, niemniej ciekawa wiadomość: wieże ósmej śluzy pierwsze na kanale zrzuciły rusztowania i ukazały się oczom budowniczych w całej swojej krasie — śnieżnobiałe, dostojne, troskliwie ozdobione przez architektów i artystów. I z pewnością tak samo, jak i maszynista koparki Mitroszin — starszy kierownik robót Kopszakow, wymówił w myślach to samo słowo: „Gotowe!" I zaraz — wraz z ludźmi zaczął szukać nowej pracy.

Tam oto leśnicy zasadzili jeszcze jeden rząd drzew. Smukłe topole, jak gdyby uradowane tym, przyjaźnie zaszumiały liśćmi. Tu znów wyłożono kamieniem jeden z ostatnich odcinków kanału. W innym miejscu ustawiono latarnie, gdzie indziej znów — siatkę obramowania.

Czyż mało jest takich i tym podobnych prac na stukilometrowej trasie!

Załodze wielkiej, kroczącej koparki dostało się błahe na pozór zadanie — zupełnie jakby słoniowi kazano pchać wózek dziecięcy. W łożysku kanału pozostały grudy ziemi. Buldożery przez pewien czas zgarniają je w kierunku ramienia koparki. Maszynista Mitroszin znów wchodzi do kabiny, zarzuca czerpak... W ciągu 5—10 minut teren jest czysty.

— Dziecinna robótka, zabawka! — żartują kopacze.

Ale są sprawy i wydarzenia, które podniecają wszystkich na kanale. Sprawy związane z najróżniejszymi pracami wykończeniowymi na dalszej drodze wody.

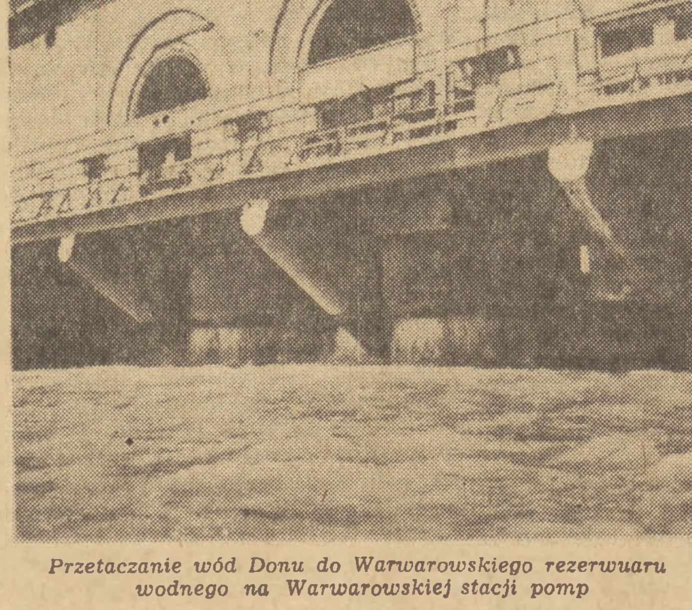
Niemało już przeszło dni od chwili, kiedy Don przeszedł wielką część drogi ku Wołdze i zatrzymał się przy tamie Warwarowskiego zbiornika wodnego.

Wczoraj po południu zrobiła krok ku niemu i Wołga. A było to tak. Od strony Wołgi podeszła pompa ziemna Nr 322. Jej naczelnik Leonid Wiałow, wydał krótkie polecenie:

— Puścić motor.

Ludzie na wachcie wypełnili to polecenie szybciej niż zwykle i w ciągu kilku minut wody Wołgi runęły rurą przerzuconą przez zaporę dolnego podejścia śluzy Nr 1.

Kiedy poziom wody w podejściu i komorze śluzy zrówna się z poziomem rzeki, pompa ziemna zburzy tamę i otworzy przed Wołgą wolną drogę. Ale Wołga dalej nie pójdzie — tu wyznaczono jej miejsce spotkania z Donem.



Przetaczanie wód Donu do Warwarowskiego rezerwuaru wodnego na Warwarowskiej stacji pomp

Tego samego dnia, kiedy Leonid Wiałow puścił wody Wołgi do kanału, o 30 kilometrów od niego siadł za dźwignią koparki Michał Gładkich. Maszyna jego przez kilka dni znajdowała się obok tamy ziemnej, powstrzymującej Don. Niedaleko od niej budowniczowie ryli niewielki kanał odprowadzający. Nie można było burzyć tamy dopóty, dopóki nie wypełni się nowego odcinka kanału. W przeciwnym wypadku woda mogła zmyć tamę i unieść ze sobą ziemię.

I oto Gładkich miał „otworzyć drzwi" wodzie do bocznego, odprowadzającego kanału.

Dobroduszna twarz Michała Gładkich rozpromieniła się uśmiechem. Wokół maszyny, wzdłuż kanału odprowadzającego, nad brzegami zbiornika wodnego, gdzie igrały w blasku słońca fale, zgromadzili się budowniczowie kanału, znani całemu światu inżynierowie, goście ze Stalingradu. Nadszedł znamienny moment i Gładkich zarzucił czerpak.

I goście, i budowniczowie z podziwem przyglądali się jak zręcznie obracała się wokół osi koparka, wyrzucając za siebie ziemię.

Coraz węższa stawała się zapora oddzielająca wodę od łożyska kanału odprowadzającego. Jeszcze jeden zamach ramienia koparki i wąska strużka wody nieśmiało przesączyła się do kanału. W ciągu minuty przekształciła się ona w potok, później w rzekę górską, rwącą, niepowstrzymaną, wzburzoną, śpiewającą pieśń triumfu.

— Szczęśliwej drogi! — pomachał czapką Gładkich.

— Popłynął Don ku Wołdze! Zgromadzeni ludzie bili brawa. Witali nowe zwycięstwo.

Wieczorem Don zastukał w bramę dziewiątej śluzy. Tu zatrzymał się na pewien czas. Zatrzymał się, aby potem popłynąć ku wielkiej Wołdze. Pozostało do niej niewiele już kilometrów. Spotkanie dwóch rzek jest bliskie.

I. WNUK, D. MARKOW,
Kałacz

Na marginesie

Instrukcja generała Boatnera

Morderstwa i egzekucje, dokonywane na jeńcach koreańskich i chińskich w obozie na Kożedo i innych obozach są tak brutalne i barbarzyńskie, że wywołują oburzenie nawet wśród wojsk interwencyjnych. Ciekawych szczegółów na ten temat dowiadujemy się od korespondenta „New York Times" w Korei, który 26 bm. donosi o fermencie wśród wojsk brytyjskich na Kożedo.

Korespondent podkreśla, że nawet dowódca tego obozu, osławiony kat jeńców Haydon Boatner musiał przyznać, iż oddziały wojsk brytyjskich, skierowane na Kożedo odmawiają udziału w „brudnej robocie" oświadczając, że polecone im zadania „kolidują z honorem żołnierskim".

Generał Boatner widząc te oznaki — postanowił zapobiec rozszerzaniu się fermentu. Wystosował więc instrukcję do żołnierzy, w której wyjaśnia, jakie znaczenie ma sprawa Kożedo. Generał oświadcza więc, że rozumie, iż żołnierze „nie są zbyt zadowoleni", ponieważ szkolono ich do akcji na froncie. Niemniej jednak „pacyfikacja" Kożedo jest również ważną sprawą. Chcąc uśpić wyrzuty sumienia brytyjskich żołnierzy, generał proponuje „bardziej humanitarne" i... łatwiejsze do ukrycia środki wobec jeńców. „Nie chcemy — mówi Boatner — zabijać jeńców, natomiast należy nieposłusznych jeńców — bić. Bijcie ich — woła Boatner — używając kolb od karabinów i kopcie ich pod brzuch".

Bandyckie słowa generała Boatnera nie wymagają komentarzy. Co najwyżej, można powiedzieć, że nie powstydziłby się ich żaden komendant hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

A może nawet mógłby się u amerykańskiego generała czegoś nauczyć.

OSA

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dwa zwycięstwa Polaków na zawodach w Lipsku

LIPSK (tel. wł.). W czwartek 29 bm. rozpoczęły się w Lipsku międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane dla uczczenia obrad IV Parlamentu FDJ. Zawody, które zgromadziły na widowni około 20 tysięcy osób, obesłane zostały przez czołowych sportowców Polski, Węgier, Bułgarii, Rumunii i NRD.

Polacy startowali w czterech konkurencjach, uzyskując w dwu z nich zwycięstwa.

W skoku o tyczce ładny sukces odniósł Ważny, zwyciężając m. in. Hommonaia i Dragomira. Adamczyk przeszedł łatwo 3,60 i 3,80 m., ale opuścił wysokość 3.90 m. Potem wskutek długiej przerwy w konkurencji nie mógł pokonać wysokości 4 m. Ważny natomiast, chociaż 3,80 m. przeszedł dopiero za trzecim skokiem, to 3.90 i 4 m. pokonał za pierwszym razem, wygrywając z Hommonaiem (Węgry), który pokonał tę wysokość dopiero za drugim skokiem.

Wyniki: Ważny (Pol.) 4 m. 2) Hommonai (Węgry) — 4 m. 3) Dragomir (Rum.) 3,90 m., 4) Adamczyk (Polska) — 3,80 m., 5) Baltzer (NRD) — 3,80 m. 6) Behr (NRD) — 3.40 m.

W przedbiegach na 400 m., w których odpadł Gralka, Mach zakwalifikował się łatwo do finału. Odniósł on w finale duży sukces, pokonując znanych 400-metrowców węgierskich.

Wyniki: 1) Mach (Pol.) — 49,9, 2) Karadi (Węgry) — 50,0, 3) Adamik (Węgry) — 50,1, 4) Szentgali (Węgry) — 50,2, 5) Banhalmi (Węgry) — 50,2, 6) Latina (NRD) — 51,8.

W biegu na 200 m kobiet doskonale spisała się Szwejkowska, która zajęła w finale drugie miejsce.

Wyniki: 1) Taifas (Rum.) — 25,7, 2) Szwejkowska (Pol.) — 25,8, 3) Soos (Węgry) — 25,9, 4) Rakkhelyne (Węgry) 26,4, 5) Minicka (Pol.) — 26,9, Bułgarka Berkowska została zdyskwalifikowana za przekroczenie toru.

W biegu na 1.500 m Potrzebowski, chociaż zajął 4-te miejsce, ustanowił najlepszy tegoroczny wynik krajowy, a Lewandowski, który był 5-ty uzyskał rekord życiowy.

Wyniki: 1) Iharos (Węgry) — 3;53,8, 2) Beres (Węgry) — 3;54,6, 3) Toelgyessi (Węgry) — 3;55,8, 4) Potrzebowski (Pol.) — 3;57,2, 5) Lewandowski (Pol.) — 3;57,4, 6) Herman (NRD) — 4;04,6.

W konkurencjach, w których nie startowali reprezentanci Polski, uzyskano wyniki: 80 m pł. kobiet 1) Soos (Węgry) — 11,9, 2) Schreyer (NRD) — 12,1, 3) Jnghaus (NRD) — 12,2.

Oszczep kobiet 1) Vigh (Węgry) — 44,99 m (rekord Węgier), 2) Eistnkolb (NRD) — 40,08 m, 3) Mrakowa (Bułg.) — 39,89 m.

W piątek dalszy ciąg zawodów.

(j)

Przyjęcie dla kolarzy belgijskich w poselstwie R. P. w Brukseli

BRUKSELA. W dniu 28 maja br. Poseł R.P. w Brukseli Krajewski wydał przyjęcie dla kolarzy belgijskich uczestników V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Na przyjęciu obecni byli: poseł CSR, charges d'affaires ZSRR, Rumunii i Węgier, przedstawiciele władz sportowych Belgii, przewodniczący Belgijskiej Ligi Kolarskiej, prezes Związku Dziennikarzy oraz liczni przedstawiciele świata sportowego i kulturalnego.

Przyjęcie odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze.

Wystawione w salonach poselstwa nagrody i podarki, zdobyte przez drużynę belgijską, otrzymane w Polsce, CSR i NRD budziły powszechne zainteresowanie.

Nowy rekord świata lekkoatletki radzieckiej

MOSKWA. Na zawodach lekkoatletycznych w Kijowie młoda lekkoatletka radziecka Sołupowa ustanowiła nowy rekord świata w biegu na dyst. 800 m. Sołubowa przebiegła ten dystans w czasie 2:11,7 tj. o 0,3 sek. lepiej od poprzedniego rekordu.

Atlantycki fuehrer w Paryżu



Generał dżumy i jego zastępy

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów o nadawaniu odznaczeń za osiągnięcia produkcyjne pracownikom PGR i POM oraz członkom spółdzielni produkcyjnych

(f) Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi, że praca jest nie tylko prawem i obowiązkiem, ale także sprawą honoru każdego obywatela. Toteż przodownicy pracy w Polsce Ludowej otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu. Władza robotniczo - chłopska za ofiarny wysiłek wyróżnia ich, premiuje, nadaje im zaszczytne odznaczenia państwowe — Krzyże Zasługi i ordery „Sztandar Pracy". Nowym dowodem tego, zagwarantowanego w Konstytucji, uznania i szacunku dla przodowników pracy jest podjęta niedawno przez Radę Państwa i Radę Ministrów uchwała w sprawie nadawania odznaczeń za osiągnięcia produkcyjne w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i Państwowych Ośrodkach Maszynowych.

Podkreślając, że stałe zwiększanie produkcji rolnej ma podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej, wykonania planu 6-letniego oraz podniesienia dobrobytu miast i wsi, uchwała ustala dokładnie podstawy i tryb wyróżnienia odznaczeniami państwowymi — Krzyżami Zasługi oraz orderami „Sztandar Pracy" tych pracowników PGR i POM oraz członków spółdzielni produkcyjnych, którzy przez wzmożenie wysiłków zwiększyli produkcję roślinną i zwierzęcą.

Uchwała określa, jacy pracownicy i za jakie osiągnięcia mogą być przedstawiani przez odpowiednie władze do odznaczeń. Odznaczenia nadawane będą z uwzględnieniem ciągłości wysiłku i osiąganych rezultatów, poczynając od odznaczeń niższych do wyższych, a więc od Brązowego Krzyża Zasługi aż do orderu „Sztandar Pracy" I klasy. W przypadkach szczególnych osiągnięć wprowadzenia nowych i ważnych dla gospodarki narodowej odmian produkcji rolnej lub sposobów uprawy, względnie hodowli, może być od razu nadane odznaczenie wyższe.

Uchwała podaje szczegółowe wskaźniki ponadprzeciętnej produkcji, których osiągnięcie jest warunkiem otrzymania odznaczenia. Do odznaczeń mogą być podawani pracownicy, którzy osiągnęli co najmniej jeden z tych wskaźników, jeżeli jednocześnie wykonany został roczny plan na całym odcinku, na którym dany pracownik lub spółdzielca pracuje i jeżeli wyróżnił się on wkładem pracy w osiągnięcia produkcyjne, odpowiednio przekraczając normy pracy. Przy nadawaniu odznaczeń bierze się także pod uwagę postawę społeczną osób, wyróżniających się osiągnięciami produkcyjnymi.

Jednocześnie uchwała, uwzględniając różnorodność funkcji pracowników w PGR-ach i POM-ach oraz funkcje członków spółdzielni wprowadza szereg dodatkowych warunków, od spełnienia których zależy nadanie odznaczenia.

Szczegółowo omawia uchwała także sposób ustalania osiągnięć produkcyjnych poszczególnych pracowników PGR i POM oraz członków spółdzielni produkcyjnych, a następnie tryb przedstawiania ich do odznaczeń.

*

W związku z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów Ministerstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych zorganizowało w dniu 28 bm. konferencję prasową. W czasie konferencji wiceminister PGR — M. Kamińska, omówiła doniosłe znaczenie uchwały dla dalszego szybkiego rozwoju PGR-ów.

Wiceminister Kamińska podała wiele przykładów wspaniałych osiągnięć w produkcji roślinnej i zwierzęcej, uzyskanych w roku ub. w licznych PGR-ach.

Wielu pracowników zostało już za swoje osiągnięcia odznaczonych. Na podstawie uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów, po ustaleniu osiągnięć w roku bież. wszyscy pracownicy, którzy wyróżnili się swym wydajnym wkładem w osiągnięcie odpowiednich, ponadprzeciętnych wyników produkcyjnych, będą podani do odznaczeń. Wyróżnienie odznaczeniami państwowymi najlepszych pracowników stanie się dla nich samych i dla ich towarzyszy bodźcem do jeszcze wydajniejszej pracy, do osiągania jeszcze wyższych plonów i wydajności hodowli.

Jednocześnie przez wyróżnienia — szerzej spopularyzuje się najlepszych pracowników PGR, ich osiągnięcia i metody pracy, a przez to zachęci pracowników w tych — jeszcze dość licznych PGR-ach, które mają słabe wyniki produkcyjne, do ubiegania się o zaszczytne odznaczenia państwowe, przez lepiej zorganizowaną i wydajniejszą pracę.

Ogólnokrajowa narada bibliotekarzy

(f) W dniu 29 bm. rozpoczęła się w sali Rady Państwa dwudniowa ogólnokrajowa narada bibliotekarzy, poświęcona zagadnieniom czytelnictwa.

Na obrady, które zgromadziły przodujących bibliotekarzy, aktywistów czytelnictwa i działaczy kulturalno - oświatowych z całego kraju, przybyli: m. in. minister Kultury i Sztuki Dybowski, sekretarz KC PZPR tow. Ochab, tow. wiceminister Sokorski, kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. Staszewski, przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów.

Otwarcia zjazdu dokonał minister Dybowski.

Mówiąc o trosce jaką rząd ludowy otacza sprawę czytelnictwa mówca podkreślił doniosłe znaczenie ostatniej uchwały Prezydium Rządu w sprawie utworzenia Rady Czytelnictwa i Książki.

Następnie przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR tow. Ochab, który wskazał na niezwykle odpowiedzialne zadania, stojące przed bibliotekarzami i aktywistami czytelnictwa — żołnierzami rewolucji kulturalnej — w obliczu walki całego narodu o zbudowanie podstaw socjalizmu i utrwalenie pokoju.

Podstawowy referat pt. „Zadania bibliotekarstwa polskiego" wygłosił tow. wiceminister Sokorski. Przemówienia wygłosili również wiceprezes CUW Zaremba, przedstawiciel Zarządu Głównego ZLP Newerly oraz przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Kempka.

Po przerwie obiadowej zebrani wysłuchali obszernego referatu naczelnika Kozioła pt.: „Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa przez biblioteki".

Kilkanaście tysięcy nauczycieli wyjedzie w czasie wakacji na wczasy

(d) Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego organizuje w tegorocznym sezonie letnim wczasy wypoczynkowe dla kilkunastu tysięcy swoich członków.

M. in. w Ciechocinku, Busku, Szczawnie - Zdroju, Krynicy i Cieplicach ponad 1000 nauczycieli przebywać będzie na 3-tygodniowych wczasach uzdrowiskowych.

Ponadto w lipcu i sierpniu organizowane są tzw. wczasy matki i dziecka. Wyjedzie na nie ponad 100 nauczycielek ze swymi dziećmi. Uczestniczki wczasów matki i dziecka korzystać będą ze zniżek w opłatach za pobyt w domu wypoczynkowym, dzieci zaś spędzą wczasy bezpłatnie.

2 czerwca rozpoczyna się letnia sesja egzaminacyjna

(f) W dniu 2 czerwca br. we wszystkich szkołach wyższych w Polsce rozpoczyna się letnia sesja egzaminacyjna i trwać będzie do końca czerwca br. Poważnym czynnikiem mobilizującym młodzież do walki o jak najlepsze wyniki egzaminów stały się przygotowania do Zlotu Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej.

Z ŻYCIA PARTII

Operatywność w walce o zadania produkcyjne

W kwietniu mimo poważnych trudności, załoga nasza wykonała swoje zobowiązania podjęte na cześć 60-lecia towarzysza Bieruta i święta klasy robotniczej w 110 procent, dając państwu ponadplanową produkcję wartości 2.722.556 złotych. A w dniu urodzin towarzysza Bieruta podjęliśmy nowe zobowiązania na okres II kwartału — wartości blisko 8 milionów złotych.

Tak, jak inne organizacje partyjne w zakładach produkcyjnych, tak też i nasza — już w pierwszych dniach maja analizowała dorobek okresu czynu i zastanawiała się nad utrwaleniem naszych doświadczeń z marca i kwietnia br.

Życie wskazywało nam przede wszystkim na konieczność operatywnej kontroli wykonywania zobowiązań i operatywnego usuwania ujawniających się braków i niedociągnięć.

W związku z tym po podjęciu przez załogę zobowiązań, już w połowie marca wprowadziliśmy na większości oddziałów produkcyjnych dekadowe narady aktywu partyjno-gospodarczego.

System ten utrzymaliśmy obecnie jako stałą metodę analizowania biegu spraw w poszczególnych oddziałach.

W naradach udział biorą obok członków egzekutywy i kierownictwa oddziału — majstrowie, brygadziści, przodownicy pracy, organizatorzy grup partyjnych i mężowie zaufania danego oddziału.

Egzekutywy organizacji oddziałowych i personel administracyjno-techniczny operatywnie reagują na wypływające z tych narad wnioski.

Oto np. na jednej z narad na oddziale P-2 wypłynęła sprawa wadliwej pracy kontroli technicznej. Były wypadki pomieszania korbowodów do silników próbnych z normalnymi, czego kontrola nie zauważyła. Sygnalizowano m. in., że kontrola techniczna przyjęła głowicę silnika, w której brak było trzech otworów.

Towarzysze nie czekali, aż napęcznieje rejestr wypadków. Egzekutywa organizacji oddziałowej zaprosiła na swoje posiedzenie pracowników kontroli technicznej oddziału i zmobilizowała ich do usprawnienia własnej pracy.

O sprawną koordynację pracy

Ważną dla realizacji zobowiązań sprawą było usuwanie niedomagań ujawniających się w koordynacji pracy między niektórymi oddziałami. Zainicjowaliśmy więc zwoływanie w razie potrzeby wspólnych narad aktywu dwóch lub więcej zainteresowanych oddziałów, a nieraz wspólne posiedzenia egzekutyw oddziałowych organizacji partyjnych.

Na jednej z narad aktywu partyjno - gospodarczego w oddziale hamulców ostro stanęła sprawa odlewni, która nie nadążała za potrzebami. Zorganizowano wspólną naradę aktywu obydwóch oddziałów. Obecni byli towarzysze z dyrekcji i rady zakładowej. Okazało się, że odlewnia nie dostosowała swej produkcji do najbardziej pilnych potrzeb oddziału hamulców.

W wyniku narady usprawniono koordynację pracy między tymi oddziałami. Narada wysunęła też bardzo istotny wniosek: aby zlikwidować „wąskie gardło", jakim często okazuje się odlewnia — przejść z dwu na trzy zmianową pracę przy odpowiednim rozstawieniu ludzi. Wniosek został zrealizowany.

Odlewnia staliwa przeszła na szybkościowe wytopy

Również grupy partyjne wzbogaciły w okresie czynu swe doświadczenia. Tak jak egzekutywy organizacji oddziałowych organizują „dekadówki", tak też grupowi zwołują co 10 dni, a nieraz i częściej narady grup partyjnych często wespół z grupą związkową, dla omówienia problemów produkcyjnych na swoim odcinku. Organizator grupy partyjnej jest w stałym kontakcie z majstrem, brygadzistą i mężem zaufania. Kontroluje co dzień, na bieżąco sprawy produkcyjne. Dzięki temu udało nam się usunąć niejedną przeszkodę, wykryć i zlikwidować wiele słabości i braków w poszczególnych oddziałach.

Mamy sporo przykładów różnorodnych inicjatyw grup partyjnych. W trudnej sytuacji odwoływały się one zwykle bezpośrednio do załogi, inicjując krótkie masówki, radząc się robotników i mobilizując ich do wydajniejszej pracy.

Przytoczymy tylko jeden charakterystyczny przykład.

Odlewnia staliwa do niedawna systematycznie nie wykonywała planów produkcyjnych. Cóż się tam zmieniło, że obecnie mogła podjąć tak poważne zobowiązanie, jak wykonanie planu rocznego do połowy listopada?

Oddajmy głos organizatorowi grupy partyjnej tow. Jasińskiemu i majstrowi tow. Surmie, którzy pracują przy piecu łukowym (5-tonowym). Towarzysze ci, zastanawiając się od dłuższego czasu nad zagadnieniem podniesienia wydajności, zaczęli stosować szybkościowe wytopy — przy aktywnej pomocy kierownictwa, szczególnie kierownika odlewni inż. Niedworoka. Piec łukowy, który dawał trzy wytopy na 24 godziny, daje obecnie 6 wytopów na dobę. W tych dniach zrobiono wytop doświadczalny, który trwał 3 godziny i 52 min. Jest to szybkość dotychczas nieznana w kraju.

Na przyśpieszenie wytopów — obok starannej obsługi pieca i odpowiedniego systematycznego zapełniania — w dużej mierze wpłynęło wykorzystanie elektrod krajowych, które okazały się bardziej wytrzymałe i lepsze niż przedtem używane elektrody włoskie.

Podniosła się znacznie jakość wytopów. Wpływa na to fakt, że obsługa piecowa, pod czujnym okiem tow. Surmy i kierownika odlewni, dba o to, aby do pieca dostał się złom o odpowiedniej analizie. I tak, stosowanie szybkościowych wytopów zrewolucjonizuje nam całą odlewnię.

W oparciu o inicjatywę i pomoc aktywu

Operatywność w pracy organizacji oddziałowych i grup partyjnych w ogromnej mierze przyczynia się do tego, że łatwiej jest komitetowi zakładowemu i dyrekcji dostrzegać sprawy, nurtujące poszczególne odcinki produkcyjne, i rozwiązywać w oparciu o inicjatywę i pomoc aktywu — różnorodne sprawy.

W marcu można było zauważyć wyraźny odpływ ludzi z oddziału narzędziowego. Gdy na egzekutywie w pierwszych dniach kwietnia analizowaliśmy to zagadnienie, towarzysze z narzędziowni pomogli nam ujawnić przyczynę odpływu załogi.

Okazało się, że przy rozdziale mieszkań jakoś zawsze wymykały się z pola widzenia potrzeby robotników narzędziowni. Błąd polegał na tym, że ani komitet zakładowy, ani dyrekcja bliżej nie interesowały się komu przydziela mieszkania rada zakładowa. W naszych warunkach dużego jeszcze głodu mieszkaniowego, musi być prowadzona słuszna polityka mieszkaniowa, musimy zabezpieczyć w miarę możliwości mieszkania fachowcom — przodownikom pracy — tym, którzy wykonują kluczowe dla zakładu prace. A narzędziownia jest właśnie pierwszym elementem w łańcuchu naszej skomplikowanej produkcji. Rzecz jasna, że z dyskusji na posiedzeniu egzekutywy wyciągnęliśmy niezbędne wnioski.

Na jednym z kwietniowych posiedzeń egzekutywy komitetu zakładowego analizowaliśmy przyczyny zahamowania w pracy oddziału montażu. Montaż skrzyń biegów poważnie nie nadążał za montażem samochodów. Urządzenia taśmowe nie funkcjonowały tam z powodu wadliwości konstrukcji. Robotnicy montowali ręcznie, starym systemem i to właśnie stanowiło główną przyczynę zahamowań w montażu skrzyń biegów.

Wobec tego egzekutywa poleciła klubowi techniki i racjonalizacji zorganizować brygadę racjonalizatorów, która pomoże uruchomić taśmę i w ten sposób zwiększyć przepustowość „wąskiego gardła". Brygada wespół z robotnikami zobowiązała się na pierwszego maja uruchomić taśmę. Taśma ruszyła 27 kwietnia. Kierował brygadą tow. Luciński.

Problem rozstawienia kadr

Tak na ogół w życiu zakładu bywa, że okres walki o szczególnie trudne zadania uczy lepiej dostrzegać nie tylko nowe możliwości, ale też ukazuje w sposób bardziej dobitny nieprzezwyciężone jeszcze słabości i braki. Tak też było i u nas.

W okresie realizacji ostatnich zobowiązań dotkliwiej odczuliśmy skutki tego, że są u nas jeszcze odcinki, gdzie istnieją „białe plamy".

Dział głównego technologa nie nadąża za potrzebami naszego rosnącego wciąż zakładu. Giną tam często cenne pomysły racjonalizatorskie, przysłane w celu upowszechnienia. ZMP-owiec Ogonowski dokonał usprawnienia noża do obróbki panewek na tokarce. Nowoskonstruowany nóż zastępuje 4 dotychczasowe, co podniosło wydajność pracy o 70 procent. Usprawnienie zostało uznane przez klub techniki i racjonalizacji za istotne, do dziś dnia jednak nie zostało ono jeszcze wprowadzone w życie. Takich wypadków jest więcej.

A w dziale głównego technologa nie mamy dotychczas członków partii, którzy mogliby wpłynąć na usprawnienie jego pracy.

Najgorzej pracuje brygada obróbki części drobnych na wydziale P-2. Tam również nie mamy ani jednego członka partii. Wprawdzie do opieki nad tą brygadą egzekutywa organizacji oddziałowej przydzieliła tow. Polaka. Ale żaden aktywista partyjny, nawet jeśli odwiedza często brygadę, nie jest w stanie spełnić tej roli, jaką spełniają w swoim otoczeniu członkowie partii pracujący w brygadzie.

Zagadnienie odpowiedniego rozmieszczenia kadr partyjnych musi w najbliższym okresie wrócić na posiedzenie egzekutywy komitetu zakładowego. Doprowadzenie do końca rozpoczętej w tym kierunku pracy będzie miało duży wpływ na pomyślne wykonywanie naszych nowych zadań produkcyjnych.

TADEUSZ KOWALCZYK
I sekretarz komitetu zakładowego PZPR w Zakładach Starachowickich

Egzaminy ukończenia szkoły i egzaminy promocyjne

Stanisław Łobosiewicz
dyrektor departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego Ministerstwa Oświaty

Praca nad podniesieniem wyników nauczania i wychowania prowadzona konsekwentnie od kilku lat przez nasze nauczycielstwo i młodzież, daje pomyślne rezultaty. W ciągu ostatnich trzech lat zmniejszyła się o połowę drugoroczność w szkołach podstawowych: z 14,2 procent w 1948 roku do 7,5 procent w 1951 roku. Zwiększył się poważnie odsetek absolwentów klasy VII, dochodząc w ostatnim roku do 94 procent uczniów tej klasy. Rośnie również odsetek uczniów bez ocen niedostatecznych.

Jednocześnie pogłębia się praca wychowawcza szkół. W jej wyniku postawa młodzieży wobec pracy i własności społecznej jest coraz lepsza, udział młodzieży w pracach społecznie użytecznych coraz szerszy. Rośnie też aktywność naszej młodzieży w likwidowaniu prób penetracji wroga klasowego na teren szkoły, w zwalczaniu przejawów demoralizacji i chuligaństwa.

Podnoszenie się poziomu pracy dydaktyczno - wychowawczej szkoły następuje dzięki pogłębianiu się świadomości politycznej naszego nauczycielstwa i rosnącej stale jego aktywizacji w życiu politycznym i społecznym. Ogromną w tym rolę odegrało i odgrywa prowadzone przez Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego samokształcenie ideologiczne. 85 procent nauczycieli szkół średnich złożyło w 1951 roku państwowy egzamin ze znajomości podstawowych zasad marksizmu-leninizmu i pedagogiki socjalistycznej. Prawie całe nauczycielstwo szkół podstawowych przygotowuje się do kolokwiów i egzaminów ideologicznych w roku bieżącym.

ZMP i organizacja harcerska, wysuwając na czoło swych zadań mobilizację całej młodzieży szkolnej do nauki, stają się prawdziwym pomocnikiem nauczyciela w jego pracy na terenie szkoły. Wokół pracy wychowawczej skupia swe wysiłki coraz więcej komitetów rodzicielskich, a tu i ówdzie — szkolnych komitetów opiekuńczych.

Osiągnięcia te uzyskała nasza szkoła w toku zaciętej walki z pozostałościami burżuazyjnej pedagogiki w praktyce szkolnej i z atakami wroga na nową treść ideową w pracy szkolnej, na postępowe nauczycielstwo i młodzież. Coraz więcej nauczycieli rozumie, że efekty nauczania są nierozłącznie związane z procesem wychowania młodzieży.

Wszystkie te pozytywne zmiany w pracy szkół umożliwiły nam w roku bieżącym wprowadzenie egzaminów ukończenia szkoły podstawowej i egzaminów promocyjnych w klasach licealnych. Egzaminy te, będące pokazem osiągnięć dydaktycznych i wychowawczych naszej szkoły, obejmą najbardziej podstawowe przedmioty nauczania. Uczniowie, kończący szkołę podstawową będą składali egzaminy z języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce. Uczniowie liceum będą egzaminowani we wszystkich klasach z języka polskiego, a ponadto z matematyki w kl. VIII, geografii w kl. IX i chemii w kl. X.

Dobór przedmiotów egzaminacyjnych w liceum nie jest przypadkowy. Przede wszystkim chciano podkreślić konieczność skoncentrowania uwagi uczniów i nauczycieli na języku ojczystym, jako na przedmiocie zasadniczym i na matematyce w kl. VIII ze względu na jej kluczowe znaczenie w dalszej nauce ucznia, na geografii gospodarczej świata w kl. IX z uwagi na jej doniosłość w sprawach politycznych i gospodarczych, wreszcie na chemii w kl. X ze względu na olbrzymie praktyczne znaczenie nauki tego przedmiotu, często jeszcze zaniedbywanego w naszych szkołach.

Pominięto takie przedmioty, jak historia i fizyka, gdyż z tego zakresu wiedzy uczniowie odpowiadać będą przy egzaminie dojrzałości.

O wynikach całorocznej pracy ucznia decyduje nie tylko egzamin. Oceny egzaminacyjne zostaną wzięte pod uwagę przy ustalaniu oceny końcowej na równi z wynikami uzyskanymi przez ucznia w czasie jego całorocznej pracy w szkole. Klasyfikacja końcowa ustali, którym uczniom należy wydać świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, których pozostawić na drugi rok w klasie VII, których zaś dopuścić do egzaminów poprawkowych.

Egzaminy tegoroczne, które obejmą około pół miliona młodzieży, powinny stać się poważnym środkiem wychowawczym. Będzie to jednocześnie wielki egzamin z pracy dydaktyczno-wychowawczej dla naszych nauczycieli, i poważna próba dla organizacji młodzieżowych, których członkowie powinni przodować w nauce, podobnie, jak i w pracy, uzyskując najlepsze wyniki przy egzaminach i dając tym przykład całej młodzieży. Przebieg egzaminów naświetli również pracę komitetów rodzicielskich i troskę domu ucznia.

W szkole powinno się przed egzaminem wyczuwać atmosferę przedegzaminacyjnej mobilizacji. Nauczycielstwo winno w sposób przemyślany kierować przygotowaniem młodzieży do egzaminów, organizować jej pracę, okazać jej życzliwą i umiejętną pomoc. Może tu wiele pomóc dom ucznia, wzmacniając w tym czasie kontrolę jego pracy.

Egzaminy ukończenia szkoły i klasyfikacje roczne są niezwykle ważną sprawą państwową. Trzysta kilkadziesiąt tysięcy młodzieży zasiądzie w tym roku do egzaminów w szkołach podstawowych. Do egzaminu ukończenia szkoły dopuszczeni są wszyscy uczniowie. — Młodzież ta przez siedem lat wychowywała się w duchu umiłowania naszej ludowej ojczyzny, przygotowywała się do pójścia w dalszą drogę życia — do szkoły lub warsztatu pracy. Młodzież nasza wynosi z naszych szkół ilościowo i jakościowo inne wychowanie i inną wiedzę, lepszą i gruntowniejszą niż ta, którą dawała jej kiedyś sanacyjna szkoła przedwojenna.

Wszystko to stawia poważne zadania przed naszymi instancjami i organizacjami partyjnymi. Sprawy szkoły tak bliskie wszystkim ludziom partii, muszą się stać w tym czasie sprawami naszej codziennej troski. Trzeba pomóc szkole w stworzeniu spokojnej, nienerwowej atmosfery przedegzaminacyjnej, w jak najlepszym wykorzystaniu każdego dnia pracy, zatroszczyć się o to, aby nauczyciele i uczniowie nie byli w tym czasie odrywani do innych zajęć. Serdeczną opieką trzeba otoczyć szkołę przed i w czasie egzaminów, ażeby nasza młodzież mogła ją ukończyć z pomyślnymi wynikami i przyjść z nimi na wielki Zlot Młodych Budowniczych Polski Ludowej.

Pierwszy, wyprodukowany całkowicie w Polsce kombajn węglowy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Dnia 28 maja br. załoga Fabryki Maszyn Górniczych przekazała górnikom kopalni „Mysłowice" pierwszy wyprodukowany całkowicie w Polsce kombajn węglowy. Kombajn otrzymał nazwę po swoim ojcu radzieckim „Donbasie" — pierwowzorze naszego „Donbasa 52".

Twórcy naszego kombajnu, konstruktorzy z Biura Konstrukcji Maszyn Górniczych w Bytomiu, skorzystali z wzoru, który nie ma sobie równych. Radziecki „Donbas" uznany jest bowiem za doskonałą maszynę górniczą tego typu.

Pierwszy „Donbas" otrzymaliśmy z ZSRR w 1950 roku. Ta wysokosprawna maszyna, tnie ścianę węgla w trzech płaszczyznach i jednocześnie urabia czyli rozdrabnia pocięte masy węgla i ładuje go na przenośnik. „Donbas" oszczędza wiele wysiłku fizycznego górników i kilkakrotnie zwiększa ich wydajność.

Produkcję kombajnu zapoczątkowaliśmy w 1951 roku, sprowadzając niektóre najważniejsze części z ZSRR i zachowując ściśle wzór „Donbasu". Pod koniec ubiegłego roku zrodziła się myśl, by pewnymi zmianami w konstrukcji lepiej, choć jeszcze nie całkowicie, dostosować „Donbas" do warunków naszych kopalń. Chodziło też i o to, by w nowym kombajnie można było zastosować części typowe, używane w naszym przemyśle górniczym.

Zespół inżynierów z Biura Konstrukcji Maszyn Górniczych w Bytomiu, pracujący pod kierownictwem inż. S. Oppenheima z zapałem przystąpił do dzieła. W lutym br. całość dokumentacji technicznej została przesłana do Fabryki Maszyn Górniczych. Kierownictwo nad wykonaniem prototypu powierzono technikowi Pawłowi Wilczkowi.

Technik Wilczek, sumienny pracownik i doświadczony praktyk wywiązał się z zadania, jak można było najlepiej. Prototyp został wykonany bezbłędnie w czasie o połowę krótszym niż przewidywano.

W trakcie pracy nad budową prototypu był moment, gdy zahamowanie tempa zdawało się nieuniknione. Stało się to wówczas, gdy natrafiono na trudności z ulokowaniem zamówienia na wykonanie skomplikowanej, nieprodukowanej jeszcze w kraju aparatury elektrycznej skrzyni przyłączeniowej kombajnu.

Ofiarność i talent młodego elektromontera, Jana Chmielewskiego uratowały sytuację. Chmielewski wraz ze swoją brygadą — we własnym zakresie, samodzielnie wykonał aparaturę elektryczną skrzyni przyłączeniowej. 1 maja br. kombajn był gotów.

W czerwcu br. Fabryka Maszyn Górniczych przystąpi do seryjnej produkcji kombajnów — „Donbas 52".

Z. GOLAŃSKI

O powiecie, który zaniedbał bardzo ważną sprawę

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z ŁOWICZA)

Stanisław Mołdrzyk

Mija już czwarty tydzień od ogłoszenia dekretu Rządu o obowiązkowych dostawach mleka. Dość było czasu, aby doprowadzić plan obowiązkowych dostaw do każdego chłopa, ustalić wysokość miesięcznych dostaw i rozpocząć ich realizację. Jednym słowem, obecnie powinna coraz bardziej przybierać na sile szeroka robota organizacyjna i polityczna w terenie, prowadzona przez aparat państwowy, instancje i organizacje partyjne, by dekret nie pozostał tylko na papierze, ale był konsekwentnie realizowany.

Istotnie w wielu powiatach naszego kraju robota ta jest prowadzona.

A jak jest w pow. Łowicz woj. łódzkie?

„Zrobili swoje"

Aparat państwowy, instancje partyjne w pow. łowickim „zrobiły swoje". Zwołano zebrania organizacji partyjnych, a następnie zebrania gromadzkie, na których zapoznano chłopów z dekretem i kropka.

Ponieważ chłopi przyjęli dekret o obowiązkowych dostawach mleka na ogół ze zrozumieniem i były tylko utyskiwania na brak baniek, że daleko do zlewni itp., prezydia rad narodowych i instancje partyjne uważały, że dekret będzie się sam realizował, tak automatycznie. Jest przecież CUS, aparat mleczarski, to będzie robił. Sprawą realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka przestały się więc interesować zarówno rady narodowe, jak i instancje partyjne.

W gminach tymczasem... Zajrzyjmy do takiej np. gminy Kiernozie, która nie jest w powiecie ani najgorszą, ani najlepszą, należy do tych średnich, aby się przekonać, jak przebiega realizacja obowiązkowych dostaw bez kontroli partii i rad narodowych.

Delegat gminny CUS tow. Julian Sieczkowski oraz dwóch jego współpracowników harują od rana do nocy, nie patrząc na ustawowe godziny urzędowania. Obliczyli plany obowiązkowych dostaw w rozbiciu na kwartały dla każdego rolnika. Na rowerze, a przeważnie piechotą przemierzali po kilkadziesiąt kilometrów dzienie, aby szybko dostarczyć chłopom zawiadomienia. Pracownicy CUS nie otrzymali pomocy ani ze strony sołtysów, ani samego prezydium GRN. „Postawili się na głowie", aby natychmiast można było przystąpić do realizacji dekretu. Kierownikom zlewni pozostało tylko uzgodnienie wysokości miesięcznych dostaw z chłopami. Tu jednak zaczyna się „wąskie gardło". Kierownicy zlewni pracują bowiem ospale, nie umieją wytłumaczyć chłopom konieczności równomiernego rozłożenia dostaw w ciągu roku, nie wykazują żadnej inicjatywy w kierunku usprawnienia dostaw z gromad, które im podlegają, a co najgorsze w wielu wypadkach sami nie wykonują swych obowiązków wobec państwa i ze swych gospodarstw nie dostawiają mleka.

Aktyw winien przodować

W realizacji obowiązkowych dostaw mleka powinni dać przykład aktywiści partyjni i bezpartyjni. Mając wymiar ośmiomiesięczny na poszczególne kwartały, powinni przyjść do gromadzkich zlewni i uzgodnić wysokość miesięcznych dostaw. Za ich przykładem poszliby niewątpliwie pozostali chłopi. Tak przecież było w okresie planowego skupu zboża w całym powiecie i również w gm. Kiernozie.

Niestety. W gm. Kiernozie listę chłopów, którzy nie zgłosili się do gromadzkich zlewni mleka i nie odstawili jeszcze nawet jednego litra, otwierają członkowie prezydium GRN: Stelmaszczyk Józef — przewodniczący, Rudnicki Franciszek — jego zastępca i Grabarek Stanisław — jako członek prezydium. Za nimi idą niektórzy członkowie GRN, a wśród nich członek naszej partii Józef Dziekanowski i członek ZSL ob. Józef Żakowski.

Dołączają się do nich sołtysi: Franciszek Kajak z gr. Bródne Józefów, Stanisław Gac — sołtys z gromady Paulinka i inni. Potem następuje długi szereg nazwisk, w tym spora liczba członków partii. Zamyka zaś listę tych, którzy nie przystąpili jeszcze do realizacji obowiązkowych dostaw mleka 7 kierowników gromadzkich zlewni mleka (na stan 9 w gminie), a mianowicie Kucharski, Sieczkowski, Tomasik, Szczęśniak, Silipecki, Lubikowski i Gorzkowski.

Nielepiej w innych gromadach

W gm. Kiernozie na 1527 rolników, których obowiązują dostawy mleka, jest tylko 154 chłopów, którzy uzgodnili plany miesięcznych dostaw i wykonują swój obowiązek. Od 3 do 20 maja liczba dostawców wzrosła zaledwie o 17 rolników. Podobnie jest w wielu innych gminach pow. łowickiego.

Nic dziwnego, że dostawy mleka w powiecie łowickim wzrastają minimalnie. Poza tym jest to wzrost związany z sezonowością, z normalnym zjawiskiem zwiększenia się mleczności krów na zielonej paszy. W niektórych jednak gminach, jak np. Jeziorko, dzienne dostawy mleka w okresie od 1—20 maja zaczynają się nawet kurczyć.

Gdy porównujemy dostawy mleka w pow. łowickim z odpowiednim okresem ubiegłego roku, okazuje się, że mimo lepszych warunków wypasu bydła, są one mniejsze.

Nie docenili — gorzej, zlekceważyli

— Istotnie. Okazuje się, że nie doceniliśmy sprawy realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka — oświadczył zastępca przewodniczącego prezydium PRN w Łowiczu, tow. Stanisław Tomczak, kiedy nie on nam, ale my jemu przedstawiliśmy sytuację na tym odcinku. Podobne zdanie mają w tej sprawie towarzysze z Komitetu Powiatowego.

Nie docenili. Istotnie. Bardzo poważnie nie docenili sprawy realizacji obowiązkowych dostaw mleka, zaniedbali ją. Gdyby bowiem było inaczej, wcześniej zainteresowanoby się tym zagadnieniem.

Wiedzieliby towarzysze z Komitetu Powiatowego i prezydium PRN w Łowiczu, że w pracy aparatu skupującego mleko, do tej pory jest jeszcze wiele mankamentów, które absolutnie nie wpływają zachęcająco na rolników.

Bardzo często brak jeszcze w zlewniach środka do badania kwasowości mleka — alizarolu.

Nierzadko kwasowość bada się raz na tydzień. Są i takie wypadki, że jest alizarol, czy spirytus skażony, którym również można badać kwasowość, ale kierownicy zlewni, po prostu z lenistwa, nie używają tych środków (gr. Bargowo). Stąd też ci rolnicy, którzy starają się dostarczyć mleko dobre i czyste, skarżą się, że dostarczyli słodkie, a zaliczono im jako kwaśne i w rezultacie są poszkodowani na cenie.

Brak codziennego badania kwasowości powoduje też to, że mleka się codziennie nie sortuje na kwaśne i słodkie i podczas transportu do powiatowego zakładu mleczarskiego staje się ono w całości zakwaszone. W konsekwencji maleje ilość słodkiego mleka dostarczanego do miast.

Odczuwa się również poważny brak „aparatów Gerbera" do mierzenia zawartości tłuszczu w mleku. Aparat taki powinien się znajdować przynajmniej w każdej gminie. I dziwna rzecz, że dotychczas aparatów tych brak, mimo, że leżą one w magazynach w Warszawie, czekając na wysyłkę.

Nie tylko niedostateczne jest wyposażenie w sprzęt. Zbyt mała jest ilość zlewni gromadzkich w powiecie łowickim. Na 249 gromad jest zaledwie 61 zlewni. Wprawdzie są wypadki, że niektóre gromady są położone blisko siebie i jedna zlewnia mogłaby obsługiwać niekiedy 2 lub 3 gromady, niemniej jednak istniejąca liczba zlewni jest stanowczo niewystarczająca. W powiecie łowickim istnieją możliwości otwarcia nowych zlewni, i nie można ani chwili zwlekać z ich uruchomieniem.

Czas zabrać się do roboty

Te fakty potwierdzają, że towarzysze z powiatu łowickiego dotychczas prawie wcale nie interesowali się sprawą skupu mleka.

Towarzysze z powiatu łowickiego powinni natychmiast skończyć „z niedocenianiem". Trzeba ostro wziąć się do konkretnej roboty. Obowiązkowe dostawy mleka, to nie tylko sprawa CUS, ale sprawa prezydiów rad narodowych, instancji i organizacji partyjnych.

Za przebiegiem realizacji dekretu instancje partyjne i rady narodowe powinny śledzić codziennie, usuwać wszelkie mankamenty. Komitety Gminne i prezydia GRN powinny otrzymywać od Powiatowych Komitetów Partii i prezydiów PRN stały instruktaż, winny być stale kontrolowane, aby mogły one w sposób skuteczny mobilizować masy chłopskie do wykonania obowiązku wobec państwa.

W tej pracy nie mogą stać na uboczu przedstawiciele władzy ludowej w gminach i gromadach, jakimi są sołtysi, członkowie aparatu rad narodowych. Trzeba sięgnąć do doświadczeń z kampanii planowego skupu zboża, by nasi aktywiści partyjni i bezpartyjni przodowali w obowiązkowych dostawach mleka. Jednocześnie należy wyjaśniać masom chłopskim, że nikt nie może się wymigiwać, a opieszałość i złośliwe uchylanie się pociągnie za sobą jedynie konieczność odstawy większych ilości w krótkim okresie, co będzie dostawcy niełatwo wykonać, a może pociągnąć nawet konsekwencje karne.

*

Powiat łowicki zaniedbał bardzo ważną sprawę. Najwyższy już czas, aby zaniedbanie to naprawić, usunąć wszystkie występujące mankamenty i zacząć realizować plan obowiązkowych dostaw mleka.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Co robią brakarze?

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej w Gnieźnie zakupiła ostatnio z Pomocniczej Spółdzielni Rzem. Branży Skórzanej w Bydgoszczy 50 sztuk cęgów do ćwiekowania, 100 sztuk noży szewskich i taką samą ilość noży kamaszniczych.

Jakość tych narzędzi pozostawia jednak dużo do życzenia. Przy pracy cęgi zaczęły się giąć i łamać, noże wyłamywały się lub zupełnie łamały.

Narzędzia te utrudniają pracę i stały się powodem zahamowań w wykonaniu planów. Na ostrzenie dostarczonego ostatnio noża szewskiego zużywa pracownik średnio pół godziny dziennie, niejednokrotnie nawet godzinę. Na ogólną liczbę pracowników przypada dziennie średnio dziewięćdziesiąt roboczogodzin zużywanych na samo ostrzenie noża.

Pracownicy naszego zakładu domagali się na odprawach roboczych uzdrowienia tej sytuacji, jaką stwarzały im noże i cęgi w produkcji. Okazało się, że Pomocnicza Spółdzielnia w Bydgoszczy zaopatrywała się w Spółdzielni Pracy w Łodzi, produkującej cęgi i w Inwalidzkiej Spółdzielni w Częstochowie, produkującej noże kamasznicze.

Nasuwa się pytanie, co robią brakarze spółdzielczy. Czy tylko sprawdzają ilość wyprodukowanego artykułu a nie interesują się jego jakością?

Władze spółdzielcze powinny zainteresować się produkcją narzędzi szewskich i winnych pociągnąć do odpowiedzialności za złą jakość.

T. MAJCHRZAK
Gniezno

Gdy przepisy nie przewidują

Żona moja pracuje w fabryce zabawek w Sopocie i codziennie dowozi syna z Gdyni do przedszkola mieszczącego się w Sopocie.

Chłopiec kończy 6 lat. Codzienne dojazdy dosyć dużo kosztują. Z tego też powodu chcieliśmy wyrobić dla syna miesięczny bilet. Kasa kolejowa wydała blankiet, który został potwierdzony przez przedszkole. Biletu w kasie nie chciano nam jednak sprzedać, odsyłając nas w tej sprawie do DOKP w Gdańsku.

W dniu 7 maja br. próbowałem osobiście załatwić tę sprawę w DOKP w pokoju 153. Urzędujący pracownik zajrzał do przepisów i stwierdził, że dzieciom dowożonym do przedszkoli bilety miesięczne nie przysługują. Na moje zapytanie czy się nie myli i czy nie ma dodatkowych przepisów, zrobiono mi „wykład" dlaczego sprzedaje się bilety miesięczne pracującym, młodzieży itd., a nie dzieciom.

Muszę stwierdzić, że argumenty podane przez urzędnika DOKP w Gdańsku nie przekonały mnie i dlatego stawiam pytanie pod adresem PKP, czy rzeczywiście dzieci dowożone do przedszkola przez matkę posiadającą bilet miesięczny, same nie mają prawa do takiego biletu.

WACŁAW NOWAK

Kąpielisko gotowe tylko... kąpać się nie można

W pierwszych dniach lutego br. po zbyt długo trwającym okresie robót wykończeniowych, oddana została do użytku mechaniczna pralnia na Mokotowskim Osiedlu Mieszkaniowym.

W budynku przejętym przez Spółdzielnię Pracy „Higiena" poza urządzeniami pralniczymi znajduje się kąpielisko posiadające szereg kabin z wannami, kabinę natrysków i „łaźnię rzymską".

Kąpielisko to ma obsłużyć nie tylko mieszkańców Osiedla, ale również mieszkańców całej dzielnicy W-wa Południe, nie posiadajacej dotychczas łaźni publicznej.

Założenia piękne i pożyteczne. Kąpielisko jednak nie zostało dotychczas przekazane użytkownikowi przez Stołeczną Dyrekcję BOR. Pomimo trzech komisji, odbytych w m-cach lutym, marcu i kwietniu, usterki budowlane i instalacyjne zastrzeżone przez użytkownika nie zostały dotychczas usunięte.

Poza tym kąpielisko nie jest zaopatrzone w takie urządzenia wewnętrzne, jak szafki na ubrania, ławki itp.

Wielu mieszkańców Mokotowa zadaje sobie pytanie, czy trudności te są naprawdę tak poważne, że nie można ich przez cztery miesiące usunąć i trzeba pozbawiać ludzi pracy możności korzystania z kąpieliska.

J. GÓRECKI
Warszawa

Konkurs na najlepszy opis wycieczki

(f) W związku z akcją masowych wycieczek organizowanych przez PTTK pod hasłem „Szlakami Pokoju i Planu 6-letniego" Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego rozpisał konkurs na najlepszy opis wycieczki odbytej w terminie do 16.8 br.

W konkursie może brać udział każda grupa uczestnicząca w wycieczkach przeprowadzanych w czasie od dnia 11 maja br. do 20 lipca 1952 r. Opis powinien składać się z dwóch części.

1. Techniczno-organizacyjnej.
2. Opisowej i przebiegu wycieczki.

Pożądane są fotografie ilustrujące wycieczki. Za fotografie przewidziane są specjalne nagrody.

Najlepsze prace konkursowe zostaną nagrodzone. Jako nagrody wyznaczono m. in. radioodbiornik, rower, biblioteczki, sprzęt turystyczny, sprzęt sportowy, przejazdy na wczasy wędrowne PTTK, książki, albumy itp.

Pod ostrym kątem

A właściwie komu to potrzebne?

Zastrzeżenie, umieszczone w nagłówku arkusza statystycznego: wypełniać dokładnie i czytelnie rubryki.

Rubryki:

1) Imię i nazwisko

2) Data i miejsce urodzenia

3) Miejsce zamieszkania

4) Stan cywilny

5) Data zawarcia związku małżeńskiego

6) Dzieci będące na moim utrzymaniu.

Rubryki dotyczące dzieci:

7) Imię i nazwisko

8) Data urodzenia

9) Nazwa i adres zakładu, gdzie pobierana jest nauka lub odbywana praktyka.

10) Posiadane przez dzieci źródła dochodu lub wynagrodzenie. Adres.

11) Czy są płatniczymi podatku dochodowego lub od wynagrodzeń.

Rubryki dotyczące męża:

12) Czy jest podatnikiem podatku dochodowego. Jeżeli tak to w którym okręgu; w którym urzędzie skarbowym; na który rok?

Czy pobiera wynagrodzenie w rozumieniu ustawy o podatku od wynagrodzeń i czy jest zatrudniony. A jeżeli tak, to gdzie (dokładny adres).

13) Czy ma obowiązek opłacania zaliczek na podatek dochodowy z wymienionych źródeł dochodu. A jeżeli tak, to z których.

14) Czy otrzymuje (mowa nadal o mężu) wynagrodzenie i z jakich źródeł. Dane dotyczące źródeł.

Rubryki dotyczące przeszłości:

15) Czy miałem (lub -łam) na utrzymaniu następujące dzieci przez okres co najmniej 10-ciu lat. I znów imię i nazwisko, data urodzenia, przez ile lat oraz uwagi.

Z kolei następuje jeszcze wiele rubryk, objaśnień, uwag i oświadczeń.

I cóż. Sądzicie zapewne, że ten bogaty arkusz statystyczny ma służyć jako materiał do źródłowej rozprawy pt.: „Życiorysy ludzi pracy a podatek dochodowy oraz od wynagrodzeń".

Nie. Nie bądźcie tacy domyślni. Powyższą ankietę otrzymał do wypełnienia pewien dziennikarz warszawski (nazwisko znane redakcji) celem otrzymania wynagrodzenia za 5-minutową audycję radiową, poświęconą być może właśnie oszczędności czasu (tym razem pozwalamy sobie na przypuszczenie).

Ów dziennikarz obliczył, że wypełnienie tych rubryk winno zająć czas, wystarczający na obsłużenie niejednej stacji, na niejeden temat, przez niejednego dziennikarza.

P.S. Chcielibyśmy zwrócić uwagę odpowiedniego działu Polskiego Radia na artykuł 14 ustawy o podatku od wynagrodzeń z dnia 4 lutego 1949 roku. (Dziennik Ustaw 7/41). Jak wynika z ustępu 4 i 6 — arkusz statystyczny, o którym powyżej mowa, nie dotyczy autorów wykładów i pogadanek, a także i wielu innych współpracowników, którzy zapewne tracą drogocenny czas na wypełnianie skomplikowanych rubryk.

A właściwie komu to potrzebne?

(S-ka)

Ofensywa Wall Street na prawa robotnicze

Krzysztof Wolicki

We wrześniu 1950, w tajemnicy przed prasą i opinią publiczną, odbyło się w Nowym Jorku, pod niewinnymi auspicjami czasopisma „Architectural Forum" (wydawcą „Forum" jest Henry Luce, mąż zaufania dynastii Morgana, właściciel największych czasopism amerykańskich: „Life", „Time" i „Fortune") poufne zebranie z udziałem „kapitanów big businessu". Byli tam Charles E. Wilson z „General Electric", który w trzy miesiące potem został dyktatorem „mobilizacji gospodarczej" USA, John D. Biggers z Libbey Owens Ford Glass Co i wiele innych osobistości świata przemysłowego. Na zebraniu tym, którego niektóre szczegóły ujawnił dziennik „New York Daily Compass", opracowany został plan ataku na prawa klasy robotniczej.

Frontalny atak na elementarne prawa klasy robotniczej — prawo zrzeszania się w obronie interesów ekonomicznych i prawo do strajku — przygotowywany był już od wielu lat. Krok wstępny stanowiła ustawa Tafta-Hartley'a, która ograniczała prawo do strajku, wprowadzając 80-dniowy, od dnia proklamowania strajku do dnia jego wybuchu, okres obowiązkowej „mediacji" rządu. Ponadto ustawa Tafta-Hartley'a nakazywała składanie przez związki zawodowe „deklaracji antykomunistycznych" dążąc do wyizolowania w ten sposób lewicy ruchu robotniczego.

Jednakże wielka ofensywa kapitału na prawa robotnicze zwłaszcza prawo do strajku mogła rozwinąć się w pełni dopiero w warunkach kampanii zbrojeniowej i z nią związanej przyśpieszonej faszyzacji życia wewnętrznego USA. Dopiero ta kampania stworzyła przesłanki ekonomiczne, polityczne i ustawodawcze generalnego ataku. Przesłanki te sformułował uchwalony we wrześniu 1950 r. i w 1951 przedłużony na dalszy rok tzw. Defence Act 1950.

„Defence Act" w akcji

Główne, wymierzone bezpośrednio przeciw ruchowi robotniczemu postanowienia Defence Act 1950, to:

1) zamrożenie płac i anulowanie w konsekwencji wszystkich klauzul o ruchomej skali płac, zawartych w umowach zbiorowych. Obok uderzenia materialnego, decyzja ta oznaczała dla robotników bezpośrednią interwencję kapitalistycznego państwa przeciw umowom zbiorowym.

2) Upoważnienie prezydenta (jest to zresztą rządowa interpretacja Defence Act) do „upaństwowienia" zagrożonych strajkiem „przemysłów kluczowych dla obrony"; zarząd państwowy, jak to zobaczyli w br. robotnicy na przykładzie przemysłu stalowego, oznacza pozostawienie kierownictwa i zysków w rękach właścicieli, przy jednoczesnym zakazie strajku i utrzymaniu zamrożenia płac.

3) Rozszerzenie uprawnień FBI i pracodawców w zakresie prześladowania lewicy. Pracodawcy w przemysłach „ważnych dla obrony państwa" zwalniają z pracy wszystkich „nieprawomyślnych" nad którymi „opiekę" przejmuje FBI. W ten sposób usunięto z zakładów pracy wielu lewicowych organizatorów ruchu zawodowego.

„Decentralizacja" — czyli wyzysk siły roboczej Południa

„Defence Act" zawierał wreszcie cały szereg postanowień gospodarczych, zmierzających m. in. do ułatwienia kapitałowi ataku na zrzeszonych robotników. Na pierwszy plan wysuwa się tu finansowanie przez państwo, w postaci ulg podatkowych, inwestycji mających na celu „decentralizację przemysłu".

Oficjalnie dążenie do „decentralizacji" tłumaczy się względami „obronnymi". W istocie rzeczy zaś mamy do czynienia z zakrojonym na szeroką skalę planem „wewnętrznej kolonizacji" — wykorzystania niezrzeszonej, taniej, terroryzowanej bez żadnych osłonek siły roboczej Południa dla obniżenia płac, przekreślenia istniejących umów zbiorowych i pełnego podporządkowania robotników dyktatowi kapitalistów.

Przykładem, jak działa ten system może być przemysł tekstylny. 15 marca American Woolen Company, największy koncern włókienniczy w USA, wypowiedział obowiązującą od 14 lat umowę zbiorową. W ślad za American Woolen umowy zbiorowe wypowiedziało natychmiast 25 innych towarzystw. W trakcie rokowań American Woolen nie tylko, że odmówił jakichkolwiek podwyżek płac, ale wręcz zażądał, by robotnicy zrezygnowali z przysługujących im dotąd premii za pracę świąteczną, nocną itd. Co więcej, American Woolen zapowiedział, że tym razem nie podpisze żadnego układu zbiorowego, ale tylko 21 umów oddzielnych dla każdej ze swych fabryk. Wreszcie American Woolen zażądał od związku zawodowego zaakceptowania zwiększonej eksploatacji robotników.

Oficjalnie stwierdzone zyski American Woolen wynosiły w 1951 r. dwa razy więcej niż w 1950 r. i pięć razy tyle co w 1949 r. W międzyczasie przyszedł Defence Act i apetyty American Woolen wzrosły.

Deklaracja koncernu stwierdza: **„punkt ciężkości naszych operacji przesuwa się na Południe"**. W zakładach American Woolen płace na Południu są o 30—35 procent niższe, niż dotychczas na Północy. Wyzyskiwani, jako „wewnętrzno - kolonialna" siła robocza robotnicy Południa są niezrzeszeni. Zamówienia wojskowe, w obecnych kryzysowych warunkach podstawa istnienia wielu fabryk, udzielane są przede wszystkim fabrykom Południa, gdyż ceny w wyniku nieludzkiego wyzysku siły roboczej, są tam w zakresie tekstyliów o 10 — 20 procent niższe niż na Północy. Rząd udziela specjalnych kredytów i zwolnień podatkowych koncernom przenoszącym się na Południe. Tak np. „Textron Inc." zamknęła swe fabryki w Nowej Anglii zwalniając 5000 robotników i wybudowała za rządowe 6,5 miln. dolarów fabrykę w Meridian (Missisipi) oraz drugi w Williamston w Południowej Karolinie. Inny przykład: w lutym 20.000 robotnikom przemysłu pończoszniczego, zrzeszonym w AFL zmniejszono płace o 25 procent, do poziomu płac niezrzeszonych pończoszników Południa. „Runem na Południe" — elementem ważkim nie tylko gospodarczo lecz przede wszystkim jako metoda szantażu wobec zorganizowanych robotników posługują się nawet koncerny przemysłu ciężkiego. „Chrysler" przenosi produkcję motorów czołgowych do Nowego Orleanu, a „Cadillac" buduje lekkie czołgi w Stanie Ohio, podczas gdy w Detroit, centrum działalności obu firm, jest 200.000 bezrobotnych.

Atak na prawo do strajku

Ale Defence Act wraz ze wszystkimi swymi „możliwościami", przestaje wystarczać. Począwszy od początku br. rozpoczęła się w USA fala wielkich strajków. Pracownicy telefonów i telegrafów zdołali wywalczyć pewną podwyżkę płac. Podobnie 100.000 robotników naftowych. Strajk 600.000 hutników złamano tylko przy użyciu najostrzejszego z dostępnych obecnie sposobów — tymczasowego „zarządu państwowego". Przygotowywane są milionowe strajki górników, kolejarzy, robotników przemysłu aluminiowego i in.

Odpowiedzią wielkiego kapitału na ten wzrost walki jest — jak pisze „US News & World Report" z 16 maja — **„debata w Kongresie nad drastycznymi ograniczeniami prawa do strajku"**. Deputowany Howard W Smith wniósł już projekt ustawy, wg której strajk **„naruszający dobrobyt lub bezpieczeństwo kraju"** — wszystko da się w Ameryce podciągnąć pod tę definicję — jest zakazany. Po upływie 80-dniowego terminu „mediacji", przewidzianego w ustawie Tafta - Hartley'a **„pieczę nad sytuacją"** przejmuje sąd. Czas trwania „pieczy" jest nieokreślony: **„aż do chwili zawarcia porozumienia przez obie strony w sporze"**. W czasie tym **„warunki płacy i pracy nie mogą ulec zmianie"**. Projekt Smitha uzyskał już poparcie ministra obrony Lovetta. W czerwcu będzie przedmiotem debaty na plenum Kongresu. Jednocześnie — według cytowanego tygodnika — opracowuje się projekty dalszych ustaw antyrobotniczych: w pierwszym rzędzie **projekt zakazujący w ogóle umów zbiorowych, bądź strajków w zakresie przekraczającym teren jednej fabryki**. Motywacji — nieprześcignionej w swym cynizmie — doszukano się w... ustawie antytrustowej, która nigdy w niczym nie przeszkodziła wielkim monopolom.

Walka przybiera na sile

Ofensywa wielkich monopoli jest w pełnym toku. Agentura monopoli w ruchu zawodowym — kierownictwa największych związków i ich federacji — poczyna, w obliczu presji mas, tracić panowanie nad sytuacją. Ostatnie uchwały całego szeregu lokalnych związków robotników tekstylnych są wymierzone nie tylko przeciw pracodawcom, lecz również przeciw ich agentowi, Emilowi Rieve, przewodniczącemu Związku Włókniarzy CIO. Inny sprzedawczyk, Reuther musiał przeciw 60 tysiącom robotników z zakładów Forda w Detroit wezwać pomocy FBI i komisji do badania działalności antyamerykańskiej. Robotnicy zażądali bowiem nie tylko wyższych płac, ale i **„powrotu do pokojowej gospodarki jako jedynego wyjścia"**.

Walka klasowa w USA zaostrza się. Coraz trudniej żółtym przywódcom AFL i CIO powstrzymywać narastającą falę strajków. I w walce tej rośnie świadomość klasowa amerykańskich robotników.

Załoga S/S „Tobruk" wykonała plan rejsu w 116 procentach



S/S „Tobruk" pływał ostatnio w żegludze transportowej na Dalekim Wschodzie. W czasie trwania tej rekordowej co do długości podróży (44 tysiące kilometrów) załoga podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych, m. in. sama przeprowadziła prace remontowe na statku i zaoszczędziła 200 kg smarów. Na zdjęciu: marynarze z małą małpką „Basią", którą przywieźli z Afryki

Foto CAF — Kosycarz

Po festiwalu filmów czechosłowackich

Irena Merz

IV Festiwal Filmów Czechosłowackich w Polsce, stał się i tym razem, jak co roku, imprezą, która wzbudziła ogromne zainteresowanie naszej publiczności. Długie kolejki przed festiwalowymi kinami, gdzie co trzeci dzień zmieniano program, świadczyły wymownie o powodzeniu, jakim cieszą się w Polsce bratnie filmy czeskie i słowackie.

W ciągu dwu tygodni barwną wstęgą przewinęło się przez nasze ekrany 7 filmów czechosłowackich. Przy próbie podsumowania wrażeń z tego przeglądu uderza przede wszystkim różnorodność tematyczna, szeroki wachlarz historyczny i treściowy, bogactwo rodzajów.

Widzieliśmy więc i film historyczno-biograficzny o wielkim narodowym malarzu, Mikołaju Aleszu, film z dziejów rewolucyjnych walk klasy robotniczej i jej komunistycznej partii („Bój skończy się jutro"), film z niedawnych dziejów antyfaszystowskiej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne („Młody partyzant"), trzy filmy współczesne, związane z tematyką socjalistycznego budownictwa, w tym jedną komedię („Wesoła trójka"). Zabrakło tylko filmu o tematyce wiejskiej. Nie zdążono niestety przygotować na festiwal ze względu na trudny do przełożenia tekst literacki, jednego z najlepszych filmów zeszłorocznej produkcji, satyry historycznej pt. „Cesarski piekarz". Szkoda również, że nie mieliśmy w tym roku możności zobaczenia interesujących czeskich filmów rysunkowych i kukiełkowych.

Druga narzucająca się uwaga ogólna dotyczy reżyserii. Filmowcy czescy uczynili w tej dziedzinie ogromny krok naprzód, coraz lepiej przyswajając sobie metodę realizmu socjalistycznego. Potrafią przemówić do masowego widza tak, aby go jak najbardziej zainteresować i wciągnąć w rozgrywającą się na ekranie akcję. Taką drogę rozwojową obserwujemy w szczególności u reżysera Wacława Krszki, którego „Mistrz Alesz" odznacza się w porównaniu z poprzednimi filmami tegoż autora, „Pragą roku 1848" i „Błyskiem przed świtem", większą żywością i lepszym tempem rozwoju wypadków. Wacław Krszka otrzymał za ten film wraz z odtwórcą roli tytułowej Karolem Hoegerem nagrodę państwową I stopnia. Czechosłowacką nagrodę państwową II stopnia otrzymał w tym roku reżyser Józef Mach za „Akcję B". Sukcesem jest także praca reżysera nad filmem „Młody partyzant".

Film czeski wygrał już więc niemal w pełni bitwę o tematykę. Centralne miejsce wśród jego bohaterów zajął dzisiejszy człowiek pracy, przede wszystkim robotnik, obok którego nie zabrakło żołnierzy armii i oddziałów bezpieczeństwa, wspólnie walczących przeciwko knowaniom agentur imperialistycznych, o pokój i realizację planu socjalistycznego budownictwa. Poważne miejsce zajęli w filmach czeskich i słowackich bohaterowie przeszłości, najlepsi ludzie historii narodu.

Film czeski wygrał też w znacznym stopniu bitwę o scenariusz. 75 procent realizowanych obecnie filmów opartych jest na scenariuszach, napisanych przez członków czechosłowackiego Związku Literatów. W dziedzinie tematyki toczy się jeszcze walka o wieś. We wszystkich innych — o podniesienie walorów ideowych i o lepszą formę artystyczną.

Przy licznych bowiem zaletach tematycznych, treściowych i realizatorskich, filmy czechosłowackie nie są jeszcze pozbawione błędów. Nie dość wyzuty z deklaratywności jest jeszcze dialog „Mistrza Alesza". Szwankuje dramaturgia scenariusza „Brygady Szlifierza Karhana". Nie zawsze dopisali aktorzy i montaż w „Akcji B", filmie, co należy mocno podkreślić, niezmiernie pożytecznym ze względu na samą tematykę walk żołnierzy i władz bezpieczeństwa przeciwko faszystowskiej bandzie banderowców, jak również odważny, bojowy sposób jej opracowania. „Młody partyzant", zrobiony z dużym nerwem dramaturgicznym, pomyślany jako film dla młodzieży, zbyt wiele ma jednak na to grozy i znacznie lepiej spełnia swoje zadanie, jako film dla dorosłych. Nie uniknięto pewnych uproszczeń i dłużyzn w świetnym filmie „Bój skończy się jutro".

Te niedociągnięcia nie przesłaniają jednak wielkich osiągnięć czechosłowackiej sztuki filmowej. Zapoznając się z nimi w czasie festiwalu, winniśmy wyciągnąć stąd słuszne wnioski i dla naszej kinematografii, posłużyć się bratnim doświadczeniem.

Wniosek pierwszy brzmiałby: tematy, ciekawe i pożyteczne, są w nadmiarze i oczekują na tych, którzy je podejmą.

Interesujący i bogaty plan kinematografii czechosłowackiej na lata 1952 i 1953, w którym w dużej mierze uwzględniono ekranizacje najlepszych pozycji literatury współczesnej i klasyków — to dla nas wniosek, że niedostatecznie wykorzystujemy również możliwości ekranizacji sztuk i powieści.

Jest zjawiskiem ciekawym, choć bynajmniej nie zaskakującym, że największe powodzenie zdobyła spośród filmów festiwalowych „Akcja B". Odbiorca żąda od nas filmów aktualnych, o ostro zarysowanych, prawdziwych konfliktach, filmów, które go emocjonują i wzruszają. Chętnie ogląda również filmy z przygodami, filmy o żywej, sensacyjnej akcji, takie, jak np. radzieckie filmy „Śmiali ludzie", „W dni pokoju", „As wywiadu" czy jak właśnie czeska „Akcja B", którą widzieliśmy w czasie festiwalu. Utwory tego typu powinny się koniecznie znaleźć i w naszym planie tematycznym.

Filmowcy czescy wiele pożytecznych wniosków dla swej pracy wyciągnęli z osiągnięć — a mamy ich sporo — polskiego dorobku filmowego. Z ich pracy my powinniśmy wyciągać wnioski dla nas. I taki jest między innymi również sens urządzanych corocznie w Polsce i w Czechosłowacji festiwali przyjaźni, jakimi są przeglądy filmów, złączonych wspólnym celem i wspólną ideą.

W STOLICY

O lepszą pracę komitetów blokowych

Z IV sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Mokotów

Na ostatniej IV-ej sesji dzielnicowej rady narodowej Warszawa-Mokotów omawiana była praca komitetów blokowych tej dzielnicy oraz praca komisji komitetów blokowych dzielnicowej rady.

Podstawą dyskusji był referat sekretarza prezydium DRN tow. Grzywaczowej. W referacie swym tow. Grzywaczowa pokazała wyniki pracy dobrze pracujących komitetów blokowych, jak również poddała krytyce i wskazała przyczyny słabej pracy niektórych komitetów. Dziesiątki komitetów blokowych Mokotowa mogą poszczycić się dobrymi wynikami pracy. Są to te komitety, które pracują kolektywnie, które docierają do mieszkańców bezpośrednio, a nie za pomocą zawiadomień. Wyniki pracy tych komitetów są widoczne. Jednak wiele jeszcze komitetów nie potrafiło wypracować sobie właściwych form działania i nie przejawia większej aktywności. Nie wszystkie również komitety pracują kolektywnie, a niektóre są zdekompletowane. Było błędem prezydium (o czym zresztą mówili radni i przedstawiciele komitetów), że oddział organizacyjny i referat instruktażu terenowego nie docierały do tych komitetów i nie pomagały im w pracy. Zbyt mało również aktywistów komitetów blokowych zostało wciągniętych do pracy w samej radzie.

Dyskusja wykazała, że radni i przedstawiciele bloków jak również zabierający głos mieszkańcy dobrze rozumieją zadania, jakie stoją przed najniższym ogniwem rad oraz to, że komitety blokowe pracują coraz lepiej i zdobywają sobie autorytet wśród mieszkańców.

(i)

Na placu MDM ułożono pierwsze metry kolorowej mozaiki

Najlepsi i najbardziej doświadczeni brukarze IV oddziału Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przystąpili do układania kolorowej mozaiki na środku placu MDM. Mozaika ta układana jest z płyt piaskowcowych, klinkieru oraz kostki bazaltowej. W dwóch miejscach ułożone zostaną tak zwane kartusze dla upamiętnienia realizacji pierwszego fragmentu Śródmieścia. Będą to duże litery „MDM" z datą 22 lipca 1952.

Wkrótce brygady układające mozaikę zostaną wzmocnione przez wybitnych brukarzy z innych oddziałów MPRD.

Przystąpiono również do ustawiania stałych kiosków ogłoszeniowych wykonanych z metalu.

Przywieziono już także słupki do sygnalizacji świetlnej.

Na całym placu ustawiane są przez brygady Zjednoczenia Instalacji Elektrycznych wysokie słupy lamp elektrycznych. *(i)*

Tynki, nawierzchnie i sklepy otrzyma w tym roku osiedle na zapleczu Nowego Światu

W roku bieżącym zakończona zostanie całkowicie budowa zachodniego odcinka ciągu pieszego w małym osiedlu mieszkaniowym na zapleczu Nowego Światu. Już obecnie niektóre domki tego osiedla pokrywa się tynkiem. Za kilka tygodni prace tynkarskie obejmą wszystkie nowowybudowane wzdłuż ciągu pieszego budynki. Otrzymają one ładną elewację z płytek prefabrykowanych. W drugiej połowie br. rozpoczną się również roboty przy układaniu nawierzchni chodnikowej, które zostaną w październiku ukończone.

W nowych budynkach osiedla uruchomione będą do końca bieżącego roku nowe sklepy. M. in. spożywcze, krawiecki, restauracja, kosmetyczny itp. Wzdłuż ciągu pieszego przewidziane jest ustawienie na specjalnych podstawach 15 trójramiennych lamp kandelabrowych. *(z)*

Brak dokumentacji hamuje wykończenie kina na Muranowie

Całkowite wykończenie i przekazanie do użytku pierwszego dwusalowego kina na Muranowie miało nastąpić w drugiej połowie bieżącego roku. Tymczasem do dnia dzisiejszego pracownia Filmu Polskiego nie nadesłała kierownictwu budowy dokumentacji na wykończenie wnętrza. Od szeregu miesięcy leży już przygotowana dokumentacja wykończeniowa restauracji i kawiarni. Brak dokumentacji kina uniemożliwia rozpoczęcie we wnętrzu budynku robót wykończeniowych.

Rok czasu jaki upłynął od chwili rozpoczęcia budowy kina — kawiarni — restauracji powinien wystarczyć na opracowanie dokumentacji. O tym powinny pomyśleć odpowiednie władze Filmu Polskiego. *(z)*

Wielki rachunek

Leży przed nami rachunek nr. 103654 wystawiony w sklepie Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego na jeden piórnik.

Rachunek jest pokaźny, nie tyle ze względu na sumę, ile na... format. 12,5 cm długości i 15 cm szerokości wynoszą jego wymiary. Kopia została w kasie sklepu, oryginał wydano klientowi. Kopia i oryginał rachunku złożone razem utworzyłyby jedną stronicę książki. Jednakże znajduje się na nich tylko parę cyfr i słów.

Czy rachunki koniecznie muszą być drukowane w dużych rozmiarach i pisane w sklepach z kopią bez żądania klienta?

Pracownik odpowiedzialny za racjonalną gospodarkę papierem, którego zapewne CPLiA w myśl istniejącego zarządzenia wyznaczyła, powinien się nad tym zastanowić.

(wj)

WZNOWIENIE WYDAWANIA OBLIGACJI ROLNIKOM

Samodzielny Oddział Podatków Wiejskich podaje do wiadomości, że placówka subskrypcyjna „C" w Warszawie, ul. Żurawia 44 wznowiła wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski rolnikom, jak i zatrudnionym sezonowo w gospodarstwach rolnych pracownikom oraz drobnym działkowcom, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas tych obligacji nie odebrali. Wydawanie obligacji odbywa się codziennie — oprócz świąt. Ostateczny termin odebrania obligacji upływa z dniem 30 czerwca 1952 roku.

TEATRY

Polski — „Eugenia Grandet" — g 19. **Kameralny** — „Król i aktor" — g. 19. **Narodowy** — „Las" — g. 19 **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Powszechny** — „Niespokojna starość" — (premiera)—g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g 19.15 **Współczesny** — „Trzydzieści srebrników" — g. 19. **Nowej Warszawy** — nieczynny. **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę" — g. 19.30. **Gnom** — „O jeżu zaklętym" — g. 18. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30 **Ateneum** — „Zwycięstwo" — g. 19. **Opera** — nieczynna. **Cyrk nr. 4** (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Na granicy" — g. 17, 19, 21. **Palladium** — „Nędznicy" — seria II — g. 15, 17, 19, 21 **Atlantic**— „Parada natrętów" — g. 11, 16, 18, 20. **Praha** — „Iwan Groźny" — g 15. „W naszej wsi" — g. 17, 19, 21. **Polonia** — „Konfrontacja" — g. 14. „Skrzydlaty dorożkarz" — dodatek „W kraju socjalizmu" — g. 16, 18, 20 **Stolica** — „Tchórz" — g. 16, 18, 20. **W—Z** — „Rodzina Artamonowych"— g. 15.30, 17.45, 20. **1 Maj** — „Przeczucie" — g. 16, 18, 20 **Ochota** — „Dziewczyna o białych włosach" — g. 15, 17.30, 20 **Syrena** — „Ostatni rejs" — g. 14. „Ostatnia noc" — g 16, 18, 20. **Tęcza** — „Człowiek bez jutra" — dodatek „Nasze dzieci"—g 16, 18, 20 **Lotnik** — „Na arenie" — dodatek „Przegląd kulturalny" — g. 17 i 19. **Śląsk** — „Nędznicy" — seria II — g 14, 16, 18, 20.

Uwaga: cena biletów na seanse w kinie **Atlantic** o godz. 11, w kinie **Polonia** o godz. 14, w kinie **Praha** — g. 15 i w kinie **Syrena** o godz. 14, wynosi 1.35 zł.

RADIO

SOBOTA 31 MAJA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.05, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wszechnica Radiowa 6.30 Polskie pieśni, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka symf., 8.20 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl VI i VII, 9.20 Aud dla kl. IX—XI, 9.40 K. Saint - Saens „Havanaise", 9.50 W Frieman: Suita Mazowiecka Nr. 3, 10.15 Utwory M Glinki w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej p.d. A. Rezlera, 10.55 Fragm powieści Jachontowej p.t. „Okręty wychodzą na morze", 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Aud dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej P. R. p.d. T Seredyńskiego, 17.00 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia, 17.15 Aud. literacka, 17.35 Utwory klasyczne w wyk skrzypka H. Kowalskiego, 18.00 „Mikrofonem po kraju" — Radiowy Klub Racjonalizatorów, 18.20 „Słuchacze piszą" — aud Biura Studiów, 18.25 Pieśni komp. polskich śpiewa R. Zambrzycka — sopran, 18.45 Aud. literacka, 19.15 „Na muzycznej fali", 19.45 Aud dla wsi, 20.30 „Stylizowane melodie kurpiowskie" w wyk. Ludowej Kapeli i Zespołu Wokalnego p.d. St. Nawrota, 20.45 Koncert Ork. Rozgł. Krakowskiej P. R. oraz Chóru p.d J. Gerta, 21.30 „Pamiątka z celulozy" — odc. pow. I. Neverly, 21.50 Gra Ork. Tan. P. R. p.d. J. Cajmera, 22.20 Koncert muzyki polskiej.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Tańce ludowe, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Lekcja języka rosyjskiego, 8.20 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud dla kl. III i IV, 14.15 Pieśni polskie w wyk. Chóru Rozgł. Poznańskiej p.d. L. Szopińskiego, 14.35 Pogadanka dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Przegląd prasy literackiej, 14.50 Utwory na flet w wyk. L. Tejkowskiego, 15.10 „Powracająca fala" — odc. pow. opow. B Prusa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Fragment zespołowy z op. „Rusałka" Dargomyżskiego, 16.45 Głos mają kobiety, 17.15 Koncert muzyki w wyk. Ludowej Kapeli i Chóru Rozgł. Poznańskiej p.d. M. Obsta, 17.45 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 „Gazetka Muzyczna" — aud sł.-muz. w oprac. studentów Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kier. A. Chodkowskiego, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka dla wszystkich, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.30 K. Szymanowski — Wariacje b-moll w wyk M Maciszewskiego — fortepian, 21.50 F Nowowiejski: Studium symf „Śmierć Ellenai", 22.00 Radiowy Teatrzyk Muzyczny — aud. pt. „Wieczór w Parku", 23.00 Gra Lipska Ork. Taneczna p.d. K. Henkelsa.

Wydawca. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa" Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul Miedziana 11 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział rolny 8-64-78 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz Warszawa, ul Srebrna 12 Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16 Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr pren zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł. 25 gr. zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawnicze: Dom Słowa Polskiego 3-B-19933
1 2 3 4 5 6